Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

JEDNODNIÓWKA

ŁÓDŹ, SOBOTA 25 LIPCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA. PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Import zapałek zagranicznych do Polski zostanie zakazany.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Uchwalona przez sejm ustawa o monopolu zapałczanym przewiduje zakaz importu zapałek obcych, które w ostatnim roku sprowadzano w coraz większej ilości.

Zapałki importowane przed wejściem w życie ustawy o monopolu zapałczanym (jak również zapałki pochodzące z fabryk prywatnych) będą mogły być sprzedawane tylko przez 3 miesiące.

Nowa spółka akcyjna, której wydzierżawiono monopol zapałczany będzie miała obowiązek nie tylko pokrywać całe zapotrzebowanie wewnętrzne produkcją krajową, lecz nadto eksportować na rynki obce conajmniej 33 proc. zapotrzebowania wewnętrznego.

A więc zakaz importu zapałek obcych z jednej strony, obowiązkowy zaś eksport zapałek krajowych z drugiej strony spowodują znaczny wzrost produkcji krajowej i zwiększenie liczby zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu pracowników.

Młyny warszawskie obniżyły cenę mąki.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Wydział młynów warszawskich postanowił już od jutra, dnia 25 b. m. cenę mąki pytlowej z obecnej 54 gr. za kilogram obniżyć na 45 groszy i sitkową z 42 gr. na 36 groszy.

Odpowiednia redukcja hurtowych cen chleba przez grupę piekarń parowych na 45 groszy za pytlowy i 36 groszy za sitkowy nastąpić ma od poniedziałku, dnia 27 b. m.

Jeżeli okoliczności nie zmienią się, należy oczekiwać dalszej zniżki już w najbliższych dniach.

Mnożna dla urzędników na sierpień.

Nasz warsz. kor telefonuje:

Mnożna na sierpień r. b. dla określenia uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i wojska ustalona została na 0.43 złotego.

Lotnicy polscy w Czechosłowacji

są owacyjnie witani przez ludność.

Udine, 24 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Lotnicy polscy, którzy zatrzymali się tu w przelocie Wiednia, byli witani serdecznie przez władze i ludność miasta Udino, które wydało na ich cześć specjalne przyjęcie. Lotnicy polscy złożyli wieniec na cmentarzu poległych w wojnie światowej.

Związki komunalne Górnego Śląska

otrzymały 6-cio miljonową pożyczkę rządową.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Pan minister skarbu postanowił udzielić związkom komunalnym wojew. śląskiego z państwowego funduszu gospodarczego pożyczki w kwocie 6 miljonów złotych.

W związku z tem ministerstwo skarbu w dn. 2 lipca rb. przekazało bankowi gospodarstwa krajowego kwotę 2 miljonów zł. do udzielenia pożyczek długoterminowych powiatowym związkom komunalnym i gminom na inwestycje komunalne, mające zatrudnić bezrobotnych.

W związku z tą dotacją wojewoda śląski wydał już wszystkie niezbędne zarządzenia, potrzebne do zrealizowania przez związki komunalne przyznanych im zaliczek.

Z za kulis śledztwa lwowskiego.

„Dwornicki zasypał żydów, trzeba przeto z oskarżonego zrobić świadka".

Rewelacyjne zeznanie świadka red. Daniluka.

Nasz korespondent lwowski telefonuje:

Po przesłuchaniu oskarżonych, w dniu dzisiejszym sąd przystąpił do badania świadków.

Przed sądem przewija się cały szereg osób, którzy w dalszym ciągu wnoszą do sprawy sensacyjne rewelacje, jakich nikt się nie mógł nawet spodziewać.

Bracia Jakób i Maurycy Mund nic ciekawego nie reznawają.

Świadek Marek Minc siedział przez dłuższy czas w więzieniu śledczem wraz z oskarżonym, został jednak zwolniony z oskarżenia i obecnie występuje w procesie w charakterze świadka.

Świadek Minc opowiadaw jaki sposób komendant policji lwowskiej p. Łukowski prowadził śledztwo w sprawie zamachu na prezydenta.

Rewelacje na podwórzu.

Gdy p. Minc przyniósł komendantowi wiadomość o pierwszych rewelacjach Mykityna, p. Łukowski przyjął go na podwórzu i nie zaprosił nawet do kancelacji w celu spisania odpowiedniego protokułu.

Prezes sądu w roli świadka

Następnie zeznaje prezes sądu okręgowego we Lwowie p. Hawel.

Pan Hawel otrzymał swego czasu list od ukraińskiej organizacji wojskowej w sprawie traktowania więźniów.

W czasie rozprawy świadek Hawel nie przypomina sobie, czy zna oskarżonego Konrhabera, który rzekomo miał interwenjować w sprawie więźniów politycznych u prezesa sądu okręgowego we Lwowie.

Tajemnicza rola komendanta Łukomskiego.

Redaktor Daniluk zeznaje, że spotkał pewnego razu Dwornickiego, który oświadczył, że zna niejakiego Mykityna, poinformowanego co do sprawy zamachu na prezydenta.

Wiadomości tych nie mógł jednak ogłosić w piśmie, gdyż przyrzekł Dwornickiemu, że otrzymane wiadomości zachowa w ścisłej tajemnicy.

Bojąc się jednak konkurencji, gdyż „Gazeta Codzienna" wywęszyła już całą sprawę, red. Daniluk napisał artykuł do „Wieku Nowego".

Ciekawy incydent powstał między przewodniczącym a red. Danilukiem w chwili, gdy red. Daniluk zeznawał, że Łukomski chciał się zobaczyć z Dwornickim.

Red. Daniluk nie chce nic mówić o komendancie Łukomskim.

Przewodniczący: Czy nie chce pan odpowiadać? Może to pana narazi na pewne szkody?

Daniluk: Tak.

Przewodniczący: Mianowicie

Daniluk: Łukomski jest moim kolegą z ławy szkolnej... To może dla mnie być nieprzyjemne.

Przewodn.: To nie może być przeszkodą ustawową. Proszę odpowiadać na pytania!

Daniluk wobec tego opowiada, że po wypuszczeniu Dwornickiego z więzienia, Łukomski chciał się **koniecznie z nim zobaczyć, gdyż jak mówił „Dwornicki zasypał żydów" i trzeba się postarać, żeby Dwornicki występował w procesie jako świadek, a nie jako oskarżony.** Redaktor Daniluk chciał odegrać w tym spotkaniu rolę pośrednika, lecz Dwornicki nie chciał nawet o tem słyszeć.

Świadek nie wie czy między Łukomskim a Dwornickim doszło do porozumienia.

Łukomski później jeszcze kilka razy telefonował do Daniluka, prosząc go, by pomógł mu zobaczyć się z Dwornickim. Po pewnym czasie jednak Łukomski rzekł do red. Daniluka:

— Już nie trzeba...

Ostatnim świadkiem w dniu dzisiejszym był poseł Sommerstein, który stwierdza, że śledztwo, prowadzone przez policję warszawską we Lwowie było wdrożone wskutek polecenia władz centralnych.

Minister Skrzyński w Ameryce.



Nowy York, 24 lipca.

W wielkiej sali hotelu „Pensylvania" odbyło się przyjęcie na cześć ministra Skrzyńskiego, urządzone przez kolonję polską. Redaktor Błażewicz, dr. Smyrok i konsul Gross wygłosili przemówienia, **poczem wręczono ministrowi dziękczynny adres za przyjazd do Ameryki.**

Minister odpowiedział, przypominając warunki, w których budowało się państwo, kładąc nacisk na patrjotyzm i bezinteresowność stronnictw, które odkładały na później realizację swych dążeń i poparły rząd sanacji skarbu.

W końcu minister wezwał polaków amerykańskich, aby przez kontakt z krajem przyczynili się do wzmocnienia intensywności pracy.

Nowy Jork, 24 lipca.

Minister Skrzyński odjechał do Chicago.

—:o:—

Minister Raczkiewicz wyjechał na Pomorze.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

P. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, wyjechał wczoraj wieczorem na Pomorze, gdzie zabawi kilka dni. Celem tej podróży p. ministra jest zbadanie stosunków narodowościowych w powiatach kaszubskich zamieszkałych przez ludność niemiecką.

W czasie nieobecności p. min. Raczkiewicza w stolicy, zastępować go będzie w prezydium rady ministrów min. sprawiedliwości, p. Żychliński.

Dyplomata węgierski — defrautantem.

Obładował się dolarami i uciekł wraz z małżonką.

Nasz warsz. kor. telefonuje

Dowiadujemy się o przykrej niespodziance, jaką sprawił tutaj naszemu konsulatowi węgierskiemu pełniący przy nim misję dyplomatyczną p. Idel Platy. Oto p. P. do funkcji którego należało wystawianie imieniem konsulatu czeków na banki niedawno wystawiwszy czeki na sumę 12 tysięcy dolarów oraz 30 tys. zł. podniósł je w banku, w którym konsulat posiadał otwarte conto i wkrótce potem z całą tą „drobną" fortuną znikł z horyzontu, uciekając wraz z uprzednio sprowadzoną do Warszawy małżonką swą i dziećmi.

Na bruku warszawskim Platy był znany z wielkiego zamiłowania do gier w karty i na zielonym polu oraz z oddawania się zabawom w gronie przedstawicielek płci pięknej, które nietylko wielbiły w niem południowca, ale także hojnego dżentelmena.

Pościg za Platy zarządzony przez władze policyjne dotąd nie dał żadnych rezultatów.

Straty pieniężne ponosi wyłącznie konsulat węgierski.

Samolot kursujący na linji Gdańsk-Sztokholm zaginął.

Berlin, 24 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Samolot, kursujący na linji Gdańsk—Sztokholm zaginął w środę wieczór. Przypuszczają, iż zmuszony był do lądowania w skutek defektu motoru.

Krynickie wody mineralne

przewyższają swą siłą leczniczą słynne wody „V.chy“.

Warszawa, 24 lipca

W klinice uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Witolda Orłowskiego i docenta dr. Tempki prowadzono od dwuch lat badania nad wodą ze źródła Zubera w Krynicy, które ukończono w tych dniach z sensacyjnym rezultatem.

Jak się bowiem okazało, woda ze źródła Zubera przewyższa swoją siłą leczniczą sławne na świecie wody Vichy, jak również źródła karlsbadzkie.

Stosowano je wprawdzie dawniej w charobach nerek, wątroby, oraz niedomaganiach przewodu pokarmowego, ale lekarze nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia tego źródła. Dopiero sumienne, dwuletnie badania, przeprowadzone w krakowskiej klinice odsłaniają Polsce nowe bogactwa, o których nie wiedziała.

Listy z Ameryki na torze pod Łomża.

Niesumienny pocztarz wyjmował z nich dolary.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Pod Łomżą przy torze kolejowym znaleziono pakę listów, pochodzących od emigrantów i rodzin emigranckich z Ameryki.

W listach były wzmianki: „posyłam ci, kochany, 10 dolarów“, posyłam ci te 20 dolarów“ i t. d., ale pieniędzy nie było.

Wobec tego poddano obserwacji wagon pocztowy nr. 106 i wyśledzono, że listy „wypapuszał“ niejaki Aleksander Wiechetek (Starowiślna 2) — pocztarz niesumienny.

Lasy i torfowiska hannowerskie płoną.

Wojsko i straż nie może opanować ognia.

Berlin, 24 lipca
Agencja Wschodnia.

Pożar, jaki wybuchł w okolicach Hanoweru, rozszerza się w dalszym ciągu i obecnie objął już przestrzeń 10 kilometrów kwadratowych. Zapłonęły również torfowiska na przestrzeni 20 km. kwadratowych. Oddziały wojska i straży pożarnej, pomimo wysiłków nie są w stanie ognia opanować.

W miejscowości Rathaus spłonęło 20 tysięcy morgów dobrze utrzymanego lasu. Pożar wybuchł z taką szybkością, że o jakimkolwiek ratunku nie mogło być mowy. Mieszkańcy okolicznych wiosek uciekli w popłochu.

Hala miejska w Stuttgarcie zawaliła się.

Jeden człowiek zabity 11 rannych

Berlin, 24 lipca.

Będąca w budowie wielka hala miejska w Stuttgardzie, która miała mieścić 8000 ludzi, zawaliła się podczas wczorajszej burzy. Na szczęście zabity został tylko jeden człowiek; 11-tu jest rannych. Hala miała być gotowa na sierpniowy kongres katolików.

Lokaut w przemyśle angielskim.

Londyn, 24 lipca.
Agencja Wschodnia.

Rozpoczął się wczoraj lokaut w angielskim przemyśle włókienniczym. Lokaut objął przeszło dwieście tysięcy robotników.

Pomimo wysiłków ze strony rządu, lokautowi nie dało się zapobiec.

Bradford, 24 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Rozpoczął się tu strejk 56.000 robotników. Robotnicy ci wtargnęli do warsztatów, zmuszając do opuszczenia ich przez pracujących robotników. Policję, która interwenjowała, obrzucono kamieniami.

Narady z górnikami.

Londyn, 24 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś popołudniu spotkali się przy wspólnym stole konferencyjnym delegaci właścicieli kopalń i górników. Narady postanowiono jednak odłożyć do środy przyszłego tygodnia.

Anglja porozumiała się z Niemcami?

Angielskie funty za podpis Rzeszy.

W. Brytanja zainteresowana jedynie bezpieczeństwem na Zachodzie.

Londyn, 24 lipca.

„Daily Herald" twierdzi, że doszło do porozumienia między Anglją a Niemcami.

Za cenę podpisania paktu zachodniego oraz poparcia antysowieckiej polityki angielskiej otrzymały rzekomo Niemcy przyrzeczenie wielkiej pożyczki angielskiej, oraz poparcia żądań przeprowadzenia rewizji granicy niemiecko - polskiej.

Londyn, 24 lipca

W kołach politycznych angielskich przeważa opinja, że pertraktacje w sprawie paktu bezpieczeństwa winny być prowadzone na konferencjach ustnych Stanowisko to nie zgadza się z poglądami Francji. Pierwsza wymiana zdań między Londynem a Paryżem odnosić się będzie do formy pertraktacji: t. j. czy za pomocą ustnych pertraktacji czy też za pomocą not — będą prowadzone rokowania. Sprawa załatwiania paktu bezpieczeństwa i konferencji z tem związanych — zdaniem kół angielskich ulegnie długiej zwłoce z powodu spraw marokańskich, absorbujących Francję i wypadków na Dalekim Wschodzie, które są teraz pierwszorzędnem zagadnieniem polityki zagranicznej angielskiej.

Angielscy politycy są zdania, że wszelkie pertraktacje na temat paktu bezpieczeństwa powinny poprzedzić prace specjalnej komisji rzeczoznawców, którzyby zbadali odpowiedź niemiecką z punktu widzenia jurydycznego Komisja rzeczoznawców poza zbadaniem odpowiedzi niemieckiej mogłaby przygotować projekt paktu bezpieczeństwa i konwencji rozjemczej.

Rzym, 24 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Popolo d'Italia" omawia we wstępnym artykule sytuację w Europie, oraz ustosunkowanie Anglji do sprawy bezpieczeństwa Francji i Belgji i do paktu gwarancyjnego. Organ premjera, wskazuje na wytyczne polityki Forreign Office'u i Quai d'Orsay podkreśla, że **Anglja interesuje się tylko sprawą bezpieczeństwa na zachodzie; co się tyczy spraw Polski i Czechosłowacji oraz przesmyków alpejskich, to zdaniem „Popolo d'Italia“ Anglja o to się nie kłopocze i** dla takich drobiazgów nie przerywa swego spokojnego rozległego i wspaniałego bytowania imperjalnego. Któż — pisze dziennik — będzie zajmował się łapaniem motylków gdańskich, lub kurytarza polskiego we wspaniałych pałacach gubernatorskich Kairu, Indji, Hong - Kong lub Melborn.

Z kolei dziennik zapytuje. **Któż myśli o wielkich problemach włoskich, o emigracji, kolonjach, surowcach, granicach i** koniecznościach śródziemnomorskich? Dosłownie nikt. **Włochy muszą o tem myśleć same.**

Sukcesy francuskie w Marokku.

Abd-el-Krim usprawiedliwia swój zapał wojenny.

Rząd francuski pragnie zawrzeć trwały pokój.

Paryż, 24 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Matin“ donosi z Fezu, że sukcesy francuskich wojsk w Ain-Aicha i Ain Matuż pozwoliły na oswobodzenie posterunku w Taunta, który mimo gwałtownych ataków otaczających go refinów wytrwał na stanowisku.

Klęska kabylów.

Paryż, 24 lipca
Agencja Wschodnia.

Havas donosi z Fezu, że kabyle rozpoczęli atak na Ain Masuf, lecz zostali odparci i odrzuceni na północ rzeki Uerga. Uciekający kabyle zabrali z sobą miejscową ludność i bydło.

Sytuacja na całym froncie, według tego komunikatu, znacznie się poprawiła.

List Abd-el-Krima.

Londyn, 24 lipca
Agencja Wschodnia.

Z Kairu donoszą, że Abd-el-Krim wysłał do redakcji pisma „Siassia“ list, w którym zwraca się do posłów i senatorów francuskich.

W liście tym Abd-el-Krim usprawiedliwia fakt rozpoczęcia wojny z Francją i całą winę wywołania jej spycha na politykę marszałka Lyauteya w Marokku.

Propozycje Abd-el-Krima nie do przyjęcia.

Paryż, 24 lipca
Polska Agencja Telegraficzna

Prasa omawia przypisywane Abd-el-Krimowi propozycje pokojowe, w których Abd-el-Krim domagał się mianowicie przeniesienia emiratu Rifu wraz z przyłączeniem do niego La Rachu i Tetuanu oraz ustanowieniem rzeki Uergli, jako granicy południowej.

„Echo de Paris“ pisze: Zamiast podjąć lojalną i poważną dyskusję Abd-el-Krim stara się powierzyć troskę o rozpoczęcie pertraktacji osobom pozbawionym jakiegokolwiek mandatu.

„Oeuvre“ zauważa, iż sprawa, która wysuwa się w sposób zupełnie naturalny, jest dowiedzenie się, komu Abd-el-Krim poczynił wzmiankowane propozycje.

„Figaro“ oświadcza, że proponowany przez Abd-el-Krima pokój byłby upokorzeniem.

„Petit Journal“ zaznacza, że Abd-el-Krim pomija krok francusko-hiszpański.

Zdaniem „Journala“ propozycje Abd-el-Krima ignorują najelementarniejszą troskę o godność Francji.

„Ero Nouvelle“, organ bloku lewicy, zauważa, iż pokój nie jest czystem słowem, ale rzeczywistością, a demokratyczny rząd francuski nie pragnie pantominy pokojowej.

Echa krwawych występów komunistycznych w Warszawie.

—:o:—

Turowicz-Hübner zamieszkiwał w Łodzi.

Jest to znany działacz komunistyczny karany przez sąd

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Już onegdaj donosiliśmy, że jeden z pośród sprawców piątkowej zbrodni ulicznej Turewicz, został przez policję polityczną dokładnie rozpoznany i że udało się tej policji ściśle ustalić jego osobistość, co do której zresztą nigdy przedtem nie czyniła policja przypuszczeń, iż ma on coś wspólnego z osobą Fijałkowskiego. Ze względu na prowadzenie śledztwa nie podaliśmy wówczas faktycznego nazwiska Turewicza, obecnie wszakże możemy już poprzednie wiadomości uzupełnić tem, że dzięki rozesłaniu przez policję polityczną do rozmaitych ośrodków komunistycznej roboty podobizn rzekomego Turewicza — udało się stwierdzić, że

Turewicz jest identyczny z Władysławem Hibnerem, znanym z roku 1921 działaczem komunistycznym na terenie głównie Zagłębia Dąbrowskiego oraz okręgu łódzkiego.

Wówczas był on schwytany na robocie przeciwpaństwowej, stawiony przed sąd, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia a w następstwie zaś wymieniony Rosji sowieckiej. Hibner, który posiada wykształcenie 5-klasowe, rozwinął po powrocie z Rosji sowieckiej, skąd przekradł się przez granicę zieloną, bardzo wydatną działalność na polu organizowania u nas bojówek komunistycznych. Badany w następstwie tych wszystkich odkryć dokonanych przez naszą policję polityczną, ostatecznie teraz zrezygnował już z wszelkich łgarstw i przyznał się istotnie do swojego nazwiska. Nie wskazał jednak w dalszym ciągu swego mieszkania, a właściwie schronienia w Warszawie. Stwierdzono jednak, że **stale zamieszkiwał w Łodzi i tam ukrywał się przed okiem władz policyjnych.**

Akta sprawy całej zbrodniczej trójki zostały już dziś przekazane prokuratorowi. Wobec tego, że stan zdrowia wszystkich trzech komunistów - zbrodniarzy z dniem każdym coraz bardziej się polepsza, przypuszczać należy, że — być może — już za tydzień sprawa znajdzie się na wokandzie sądu doraźnego. Cała trójka nie jest bynajmniej oskarżona w danym wypadku o działalność antypaństwową, lecz o pospolite zbrodnie, zagrożone odnośnemi karami z artykułów, traktujących o zbrodni zabójstw.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 25 lipca 1925

Małpy w ogrodzie wolności.

Racjonalistyczna filozofja francuska ośmnastego wieku stworzyła teoretyczne podstawy demokracji, a jako podwalinę systemu politycznego sformowała zasadę większości. W opinji większości znajdować się ma rzekomo prawda, a mechaniczne obliczenie głosów jest miernikiem niezbędnego, jedynie logicznego postępowania. Teorja ta, podobnie, jak wszystkie inne nauki, stworzone w tym samym okresie czasu, jest tylko hypotezą, a jako taka, podlegać może i musi krytyce.

— Czy więcej jest na świecie ludzi mądrych, czy też głupich? — pytał Voltaire.

— Rzecz jasna, że więcej jest ludzi głupich. Głupcy są regułą, mądrzy tylko wyjątkiem! — odpawiadał każdy.

— Każda większość tedy jest większością głupców, a więc głupcy rządzą w demokracji — mówił filozof, który talentem swej satyry smagał równie chętnie monarchję.

Paradoks Voltaira, co jest właściwością każdego paradoksu, opiera się jedynie na grze słów. Teorja demokratycznej większości została tylko niewłaściwie przez J. J. Rousseau ujęta: nie jest to większość abstrakcyjnej logiki, ale głębiej odczytanych interesów powszechnych. Większość demokratyczna tworzy prawa nie w myśl jakichś absolutnych, systemów filozoficznych ale w myśl interesów pozytywnych i materjalnych. Słabą stroną demokracji jest demagogja, czyli zaciemnianie intencji prawdziwych przez hasła formalne, pozorne, a jednak łatwo przenikające do psychiki masowej: Każdy system polityczny ma swe słabe strony, a przeciwieństwo demokracji — dyktatura, czy też absolutyzm uświęcony, — jest najgorszym systemem rządów, z braku bowiem kontroli następuje szybko zwyrodnienie rządzących jednostek, wyzysk ogółu przez dyktatora, którego ułomności przy ogromnie posiadanej władzy urastają do olbrzymich rozmiarów klęski i szkodnictwa. Nie mówią: już o dawnych przykładach historycznych, można wskazać tu wzory bliskie i faszystowskich Włoch i bolszewickiej Rosji.

⁂

Byliśmy przed kilku dniami świadkami niesłychanej demagogicznej orgji: małpi proces w Ameryce — zgroza i wstyd dla zdrowego rozsądku XX wieku. W czyjejś głupiej łepetynie małego amerykańskiego stanu Tennesee zrodził się pomysł zakazu wykładania teorji Darwina w sensie pozytywnym. Równie dobrze mogła zrodzić się myśl, aby zabronić naukę Galileusza i Kopernika, polecić natomiast; albo wymazać z ludzkiej pamięci Spinozę i Kanta, natomiast uznać za jedynie właściwą naukę św. Augustyna i doctoris angelici św. Tomasza.

Ciasny matoł, który nie rozumie, iż swoboda przekonań i nauczania obejmuje zarówno pismo święte i uczonych kościoła, jak i zdobycze spółczesnej wiedzy, pragnie narzucić ogółowi swą tępotę i jednostronność. Demagogja sprawia, iż matołkowate koncepcje przedostają się do konstytucji amerykańskiego stanu. Podobno kilka innych stanów pragnie wprowadzić u siebie podobne prawa. Demagogowie polityczni w rodzaju Bryana pieką swe kasztany przy ogniu tym i chcą rozpętać w Ameryce wielki ruch religijny, aby wyzyskać wzburzenie masy i urobić ja w kierunku swych interesów.

Małpi proces jest ogromnie znamienny i pouczający. Za oceanem przybrał potworne rozmiary, rozdmuchany został z iście amerykańską blagą. Ale czy tych małpich procesów nie widzimy co dnia wiele w Europie? Czy każde zatamowanie swobody głoszenia przekonań nie jest takim małpim procesem, próbą zgwałcenia ludzkiej myśli, chęcią narzucenia wędzidła każdemu, kto chce się wyłamać z pod ograniczonej psychiki tego który chwilowo rządzi dzięki swej większości lub układowi stosunków, jak w Rosji. Czy ograniczenie swobody nauczania w sowietach nie jest małpim skandalem: wyklęcie pewnych teorji historycznych, przekreślenie całej szkoły ekonomji, wymazane z ludzkiej pamięci niektórych filozoficznych koncepcji, opartych na liberaliźmie

Małpia zaraza nie ogranicza się żadnemi ramami ustrojów i pojawia się zarówno w kapitalistycznej Ameryce, jak i w komunistycznej S.S.S.R., a zresztą i w innych krajach

Trudno doprawdy oprzeć się wrażeniu, że demagogja i głupota kiedy dorywa się do władzy, staje się w popularnym sensie tego słowa, najlepszem potwierdzeniem teorji Darwina z tą jedynie poprawką, iż małpa, od której pochodzić ma człowiek, jest krwi oślej, a ośli atawizm ze specjalnym uporem przejawia się wśród odległego potomstwa.

⁂

Ciemną stroną demokracji jest demagogja. Trudno — niema idealnego systemu społecznego! Gdyby został on odkryty, stanowiłby kres ludzkiego rozwoju. Tymczasem jednak trzeba pogodzić się z tem, co jest, a najlepszem pocieszeniem jest tu wiara w zwycięstwo ostateczne myśli ludzkiej nad ciemnotą. Małpie procesy, małpie metody muszą być rzeczą przejściową, a trjumf nad nią odnieść musi światło prawdziwych idei wolności, Galileusz stał na stosie inkwizycyjnym, Spinoza wyklęty był przez świat cały, biedny nauczyciel Scopes ze stanu Tennesee został skazany na zapłacenie 100 dolarów kary. Ale kiedy zagaśnie już ślad i proch się rozwieje po małpich inkwizytorach i po głupcach na koturnach, wiecznie młode i wiecznie kwitnące drzewo wolności ludzkiej, szumieć będzie, jak szumi w ogrodach historji, a owoce jego orzeźwiać będą pokolenie...

Czesław Ołtaszewski.

Painlevé na prawicowem łonie.

Dlaczego reakcja głosowała za, a demokratyczna lewica przeciwko budżetowi.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Ilustrowanej").

Paryż, w lipcu.

Dnia 12 lipca stanowi ważną datę w życiu politycznem Francji współczesnej. W dniu tym nastąpiła **doniosła zmiana w sytuacji parlamentarnej.** Zmiana ta polega na tem, że 12 lipca **rząd Painlevego otrzymał zaufanie od prawicy i jednocześnie spotkał się z surową naganą ze strony socjalistów oraz pewnej części radykałów.**

Jak doszło do tej zasadniczej zmiany?

Gdy 17 kwietnia r.b. Paweł Painleve stanął na czele nowego rządu, **zdawało się, że między jego polityką, a polityką obalonego przez senat rządu Herriota nie będzie zasadniczej różnicy.** Painleve zdawien posiada opinję szczerego demokraty i człowieka o kryształowej czystości i uczciwości. **Jako polityk i jako człowiek Painleve miał opinję równie dobrą, jak Herriot,** Dlatego też zdawało się, że rząd Painlevego **będzie kontynuować zdecydowanie demokratyczną i pacyfistyczną polityką Herriota.**

Jednak już w parę dni po mianowaniu Painlevego zaszły pewne fakty, które nasunęły obawy co do przyszłej działalności obejmującego władzę rządu.

Pierwszy fakt — to nieco **dziwny skład nowego rządu.** W gabinecie znalazło się kilku „starych" znajomych, posiadających niezbyt dobrą opinję w kołach demokratycznych. Zamiast szczerego pacyfisty Herriota ujrzeliśmy na stanowisku kierownika zagranicznej polityki Francji dobrze nam znanego Brianda. **Zamiast Herriota, dyplomaty nowej daty w pełnem tego słowa znaczeniu, widzimy Brianda, dyplomatę starej daty** również w pełnym tego słowa znaczeniu. Jako minister sprawiedliwości zasiada w rządzie Painlevego **p. Steeg (ex-gubernator Algieru), który parę lat temu piastował godność ministra** w **nacjonalistycznym rządzie Milleranda** i uchodzi za gorącego przyjaciela tego zbankrutowanego polityka. Dalej widzimy w rządzie Painlevego pana **Anatola de Monzie, mającego opinję zwolennika nawiązania stosunków z Watykanem,** zerwanych przez Herriota. Na zakończenie dodajemy, że **Painleve powołał do swego gabinetu senatora Chaumet, tego samego, który decydująco przyczynił się do obalenia Herriota,** podstawiając mu nogę w senacie podczas pamiętnego posiedzenia w Wielki Piątek.

Zaznaczmy jednak, że ten pierwszy fakt powołania do gabinetu niezbyt miłych lewicy ludzi, nie dawał nam prawa do przypuszczeń, że rząd Painlevego będzie gorszym, niż rząd Herriota. Najsłuszniejszą jest zasadą, że **każdy nowy rząd należy sądzić nie podług ludzi, lecz podług programu tych ludzi oraz podług ich czynów.**

Program gabinetu Painlevego jest nadzwyczaj spokojny i pojednawczy. **Nie znajdujemy w nim żadnych zapowiedzi energicznego kontynuowania sprawiedliwej polityki socjalnej oraz reform społecznych.** Można w nim natomiast dostrzec zupełnie jasną tendencję pojednania z temi, którzy przed kilku dniami obalili Herriota.

W ten sposób **ani program, ani skład personalny rządu Painlevego nie dawał lewicy pewności,** że ten rząd pójdzie śladem zdecydowania demokratycznej polityki Herriota.

Lewica postanowiła jednak **czekać na czyny nowego rządu.** Z biegiem czasu nadchodziły te czyny. Przedewszystkiem **Briand postanowił przywrócić ambasadę w Watykanie, a jego kolega de Monzie przywrócił godność dziekana profesorowi Berthelemy, który został w swoim czasie zawieszony w czynnościach za** jawne popieranie faszystowskich wybryków studentów paryskich...

Oto pierwsze jaskółki. Niebawem przyfrunęły dalsze.

Zaczyna się wojna z Abel el Krimem. Rząd Painlevego prowadzi tę wojnę już czwarty miesiąc, jednak **dotychczas nic nie słychać, aby miał cośkolwiek uczynić w celu położenia kresu przelewowi krwi.**

Najciekawsza jest jednak finansowa polityka tego rządu. Zdawało się, że kierownik tej polityki, **Caillaux, mający opinję znakomitego ekonomisty i szczerego demokraty, zdobędzie się na jakiś energiczniejszy krok w dziedzinie sanacji finansów.** Niebawem jednak przekonano się, że **Caillaux nie zamierza stosować żadnych radykalnych środków.** Zamiast proponowanego przez socjalistów i aprobowanego przez lwią część radykałów podatku majątkowego, **Caillaux zadawalnia się dwoma półśrodkami: nową inflacją 6 miljardów franków i**

2) t. zw. pożyczką złotą w rodzaju tej, jaką swego czasu wprowadził w Polsce minister Jastrzębski.

Nic ponadto. Żaden rząd francuski **nie mógł się dotychczas zdobyć na wprowadzenie podatku majątkowego. Jeden Herriot** zapowiedział ten podatek. Skutek był taki, że zaraz nazajutrz Herriot został obalony, przez konserwatywny senat **a lewicowa izba deputowanych nie miała dość energji, aby podnieść rzuconą przez senat rękawicę i poprzeć Herriota w jego pojedynku z senatem.** Jak widać, Painleve i Caillaux również nie mają zamiaru zastosować tego środka, który **jest jednym sposobem uratowania skarbu od bankructwa: uratowania ubogiego skarbu kosztem aż nazbyt bogatego społeczeństwa.**

Oto w jakich okolicznościach nadszedł dzień 12 lipca.

12 lipca miało nastąpić **głosowanie w izbie deputowanych nad budżetem na rok 1925.** Rząd Painlevego znajdował się w bardzo niepewnej sytuacji. Ponieważ **Caillaux nie chciał wprowadzić do ustawy budżetowej proponowanej przez socjalistów poprawki o zniesieniu podatku od drobnych tranzakcji handlowych,** podatku, ciążącego na barkach kilkuset tysięcy ubogiej ludności — **socjaliści postanowili głosować przeciwko budżetowi.** Poszła za niemi połowa radykałów. Druga zaś połowa radykałów wraz z całą prawicą głosowała za budżetem. W ten sposób **budżet został uchwalony przez prawą stronę izby.**

Zachodzi pytanie, dlaczego prawica głosowała za rządem. Painlevego

Na pytanie to przywódcy nacjonalistów odpowiadają, że gdyby prawica głosowała wraz z socjalistami przeciwko rządowi, to **Painleve musiałby ustąpić, a na jego miejsce powróciłby Herriot w towarzystwie socjalistów.** Drugi rząd Herriota, zdaniem tych panów, tem by się różnił od pierwszego, że w **drugim gabinecie Herriota siedziałoby kilku socjalistów.** W ten sposób doszedłby do władzy „półrewolucyjny" rząd, czego szczerze obawia się prawica. Nie chcąc więc do tego dopuścić, prawica głosowała za rządem Painlevego: za rządem, który właściwie nie jest jej rządem...

Uratowany przez prawicę Painleve znalazł się w nieco drażliwej sytuacji. Z tego znów uratowało go przerwanie prac parlamentu, rozjeżdżającego się na letnie wywczasy.

Nie ulega wątpliwości, że po ferjach ta drażliwa kwestja znów wypłynie na powierzchnię. **R. W.**

Ograniczenia.

Moskwa, 23 lipca.

Komitet centralny rządu sowietów, zatwierdził ustawę, na mocy której zostaje dozwolony handel prywatnemi, oraz państwowemi papierami wartościowemi.

Również zniesione zostały wszelkie ograniczenia walutowe. **X.**

Słońce Prowancji budzi radość życia.

Na plaży, i na ulicach wre zabawa od rana do świtu.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Ilustrowanej").

Palavas-les-Hots, w lipcu

Błękitna fala Morza Śródziemnego **niczem się nie różni od bałtyckiej,** tak samo spokojna, jak tamta, równie wysoko swój grzbiet podnosi i z tym samym, **jednostajnym szumem uderza o biały piasek plaży.**

Ale wybrzeże śródziemnomorskie **pyszni się pstrokatą mieszaniną niezliczonych muszli, dziwnych wodorostów, egzotycznych bestji i bestyjek w które tak ubogim jest nasz Bałtyk.**

Zato na jasnej jak stół równej plaży, skąpanej w gorących promieniach południowego słońca, **bawi się ten sam światek rozkrzyczanej dzieciarni,** wszędzie tej samej, zawsze wesołej, budzącej z piasku podobizny zamków średniowiecznych i wiecznie zajętej wznoszeniem przysłowiowych „pałaców z piasku".

Wzdłuż brzegu długim, bo aż kilometrowym szeregiem stoją różnobarwne **namioty zastępujące nieznane na tutejszych plażach kosze.**

Francuzki, z taką swobodą noszące swoje sukienki po kolanka, niewiarogodnie corect ubierają się na plaży. **Szczytem kokieterji jest pokazanie bronzowej ręki z pod białego rękawa płaszcza kąpielowego!**

Maillot, to jest kostjum kąpielowy z wyszywanymi kwiatami, jest ostatnim krzykiem mody.

Za długą linją namiotów przybrzeżnych biegną równolegle dwie linje — **drewniane szyny kolejki sanitarnej.**

Rankiem, gdy tylko tarcza słoneczna wychyli się dostatecznie z poza obszaru stromych wód, wyjeżdża mała tutomotrice i kolejno z **will i sanatorjów zabiera łóżka pacjentów;** namioty i łóżka posiadają odpowiednie numery; **każdy pacjent odwożony jest do swego płóciennego pałacyku.** Po obiedzie, gdy staje się mniej nieznośnym, gdy niema mistralu, a morze jest spokojne, **z licznych zatok i zatoczek wyjeżdża mnóstwo łodzi i żaglowców.**

Wyją syreny motorówek, słychać charakterystyczne „chrząkanie motorów" pluskają wiosła, łodzi śmieją się weseli wioślarze i **pięknie jest na morzu.** Można w niem utopić wszystkie niedościgłe marzenia, można przy niem zapomnieć o smutnej rzeczywistości, i być szczęśliwym....

Z Cette, pobliskiego portu **w stronę afrykańskiego lądu płyną potężne okręty.** Przez szkła lornetki widać wyraźne kształty żelaznych, bojowych potworów morza czerwone pompony u białych czapek majtków i czerwone spodnie oficerów. To zapewne płyną **posiłki na front marokański.** Cichną na chwilę śmiechy wioślarzy i cichnie radosny gwar. Tamci jadą na wojnę...

—o—

A w nocy wszystko ma zgoła inny wygląd jaśnieje i nabiera uroku.

Księżyc rzuca smugę światła na fale, a plaża odpoczywa po przeżyciach dnia. **Zaczyna się nocne życie.**

Jarzą się ulice od świateł, murzyński rytm jazz-bandów, nieprzemijająco modny, miesza się z rozlewną melodją jakiegoś z Sewilli sprowadzonego scottisch espagnola; na gładkiej posadzce **w casino-variete sprężyste nogi egzotycznej pary tanecznej — Dandy and Tisca podziwianej przez pełną widownię wybijają prawdziwym hegzametrem takt.**

W niezliczonych barach piją weseli francuzi swoje wina i rozkoszują się słodkim, a mocnym muszkatem z Lunella'u, doskonałą quinquiną z Saint-Raphael.

W trzeciorzędnych knajpach jeszcze więcej gości i jeszcze więcej brzęku szklanek — tam się pije wina tanie bez marek, zwyczajne rouge, lub blanc.

W niedzielę lub święta bary wylewają się z brzegów i wystawiają swe stoliki aż na jezdnię — tyle jest gości z całego wybrzeża.

I bawią się francuzi, **bawią się, pełni humoru mussującego,** i smacznego jak ich wino, wychylając do dna kielich wina i życia wesoło i radośnie. **Nic ich nie obchodzi ani spadek franka, ani nowe podatki i taksy pana Caillaux** — Żyją i używają!

—o—

Nad ranem uciekają ostatnie podmiejskie pociągi i w Palavas-les-Hots wszystko cichnie. O szóstej godzinic czystemi ulicami wracają ostatnie czułe nierzadko zataczająee się parki.

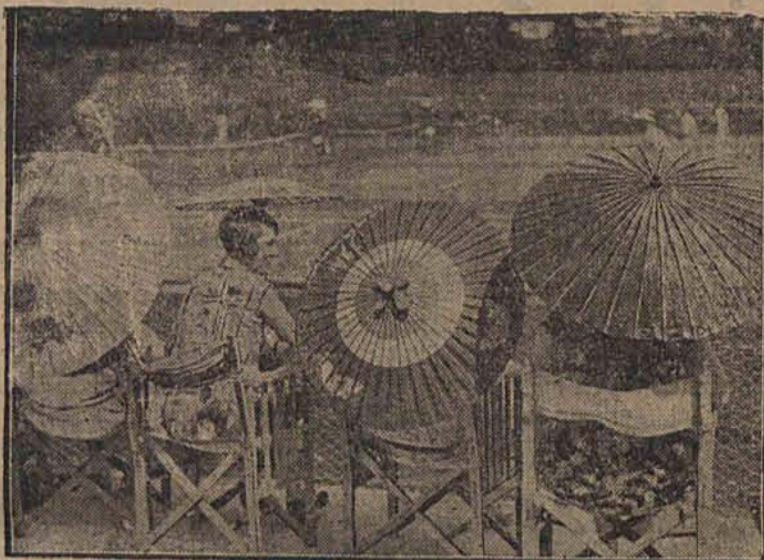
A dobroduszny bonhomme policjant przymyka oczy, zatyka uszy i **udaje, że nie słyszy swawolnej, figlarnej piosenki,** która zlekka zakłóca spokój śpiącego Palavasu.

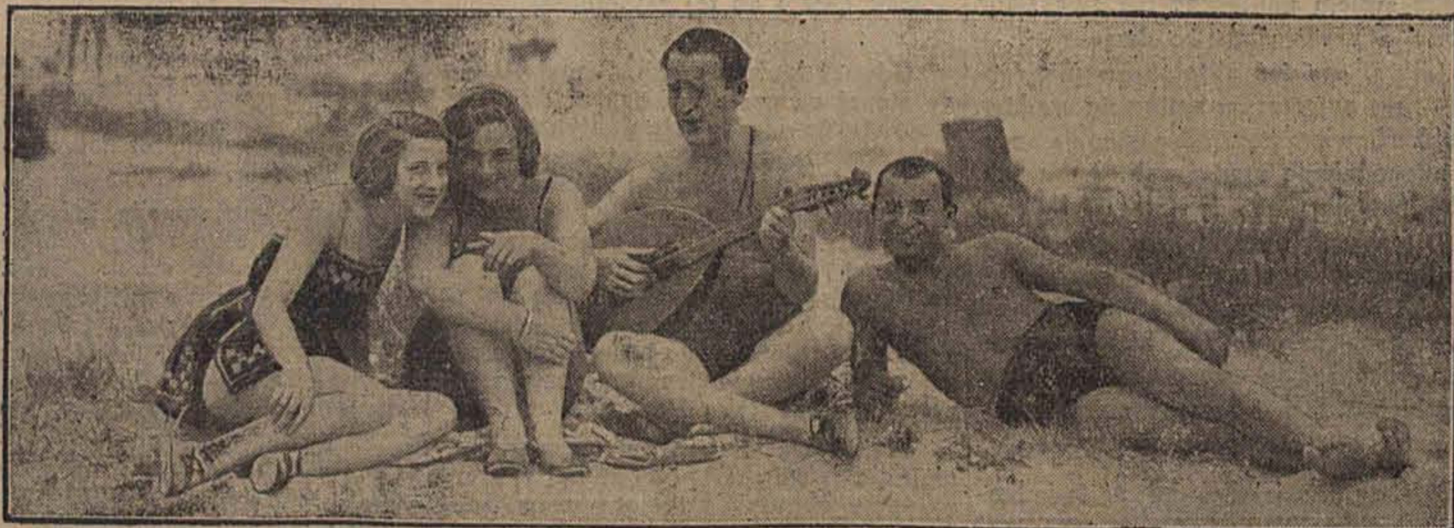
Naogół jednak cicho...

Tylko o kamienne ściany pomostów uderza morze i wciąż bez przerwy niestrudzenie bulgocze. **Latarnie morskie rzucają ostatnie snopy żółtych promieni.**

Niedługo zaróżowi się świat wzejdzie słońce i wszystko zbudzi się do radosnego życia plaży.

J. Dom.





Życie na plaży w słonecznej Prowancji.

Letnie ogórki w dziedzinie mody.

Pomysły przy 25 stopniach w c eniu.

Miesiąc lipiec jest sezonem martwym. Nowe mody nie są wprowadzone, a tylko w największej tajemnicy idą przygotowania do sezonu jesiernego.

Żeby pocieszyć choć trochę biedne kobiety, które przez lato nic sprawić sobie nie mogą, bo niewiadomo, co będzie noszone, daje się im małe zmiany w szczegółach stroju, żeby się jednak miały czem zająć.

Ostatnie dni przyniosły zmiany następujące: kubizm, zastosowany do przybrania kapeluszy.

Żadnych kwiatów, kokard, wstążek...

Wściekłe, kolorowe, geometryczne plamy, rozrzucone bezładnie na kapeluszu. Kapelusz taki powinien uzmysławiać katastrofę kolejową, trzęsienie ziemi w Japonji, pożar 6-piętrowej kamienicy podczas burzy; wogóle od dzikości nieoczekiwanych plam powinno zapierać oddech — wtedy kapelusz jest naprawdę modny.

Drugie małe urozmaicenie polega na odpruciu wszelkich sprzączek ze strojnych pantofelków.

Klamerki sprzączki wyszły z użycia zupełnie.

Jedynie dozwolony jest haftowany perełkami brzeg pantofelka, albo też nitka cieniutka strasów lub dżetu, okalająca pantofel.

W dziedzinie strojnych pantofelków, przygotowuje się rewelacyjne zmiany na jesień. Będą to zmiany wprost uderzające, coś niewidzialnego i niesłychanego. Niestety narazie niemożliwa jest nawet najlżejsza aluzja w tym względzie, tajemnica będzie odkryta dopiero z końcem jesieni.

Tymczasem można obszyć perełkami pantofelek, zawsze dobre i to.

Szale jedwabne noszone są w dalszym ciągu i nie prędko wyjdą z mody. Obszywa się tylko teraz brzegi futrem, piórami, długą jedwabną frendzlą. Ta ostatnia jest wogóle modna. Także chwasty z kolorowej frendzli jedwabnej. Przyczepia się je byle gdzie, na sukni lub kapeluszu. Nie gra to żadnej roli, gdzie przyczepiony jest taki chwaścik.

Używać go można nawet poza suknią, na torbie lub rękawiczkach.

PIERRE VEBER.

Sublokator.

Nazajutrz, około trzeciej popołudniu usłyszałem znowu straszny ryk. Wyobraźcie sobie duet byka z Uri z krową z Interlaken! Cały dom zbiegł się; mój lokator uczył się gry na saxofonie!....

W tej chwili zażądałem, aby przestał na co mój lokator, w bardzo uprzejmych słowach, odpowiedział:

— Drogi panie, przeczytaj pan jeszcze raz naszą umowę; nie wolno mi grać na fortepianie, lecz żadna klauzula nie zabrania mi grać na saxofonie, bez którego żadny jazzband obejść się nie może. Niema więc żadnego sensu, aby mi pan skargą groził; będę się bardzo cieszył, otrzymując od pana częściej pisemne napomnienia i przestrogi. Pozdrowienia dla szanownej małżonki.

Sąsiedzi nie dawali mi spokoju. Postanowiłem za wszelką cenę pozbyć się tego natręta, lecz on miał zawsze rację i nie był nigdy w kolizji z naszą umową. Po sześciu miesiącach wyczerpały się nasze siły i cierpliwość. Dom nasz zamienił się w piekło, nie mieliśmy innego tematu, prócz naszego natręta. Nie mogliśmy wychodzić z domu, aby nam mieszkania nie zdemolował, gdyż był stale pijany. Niszczył meble, spalił firanki, gdyż za blisko postawił maszynkę i tylko dzięki temu, żeśmy wcześnie wrócili do domu, nie było pożaru. Wszystkie zakaźne choroby były u nas w domu: grypa, influenza, wietrzna ospa i t. d. — Poraz pierwszy w życiu żona zdobyła się na to, że rzekła:

— Georges, przyznaję, że popełniłam błąd i że ty masz rację: ten natręt jest nie do zniesienia; on nas zupełnie zniszczy. Czy ty wiesz, na jakie wydatki on nas dotychczas naraził?... 5.000 franków prawie i to w przeciągu pół roku! Błagam cię, uwolnij nas od tego potwora!...

Zadałem sobie wiele trudu, aby spełnić prośbę mej żony, i zdawało mi się, że znalazłem już odpowiedni środek. — Gdy upłynęło sześć miesięcy, za które zgóry zapłacił (czas przecież tak szybko mija!), przesłałem mu przez Jeanettę rachunek. Pan Laribon prosił o zwłokę, gdyż oczekuje większej sumy pieniędzy Łudziłem się nadzieją... Po upływie dwuch tygodni znowu posłałem rachunek...: Ponowna prośba, abym zaczekał, na co ja zagroziłem przymusowem usunięciem go z mieszkania... Pan Laribon chciał ze mną mówić, lecz nie przyjąłem go. Nareszcie, pomyślałem, sprawa jest na dobrej drodze!... Postanowiłem, że bezlitośnie wyrzucę go za drzwi.

Pan Laribon tak się urządził, że zdybał mnie na ulicy i powiedział:

— Czy przypuszcza pan, że ja się boję pańskich pogróżek i że dlatego chciałem z panem mówić?... Przeciwnie, nie boję się pana wcale, i niech pan przyjmie do wiadomości: nie zapłacę panu ani centyma".

— Zgoda!... Wówczas każę pana wyrzucić!...

— Od tygodnia, nie może pan już tego zrobić!

— Zobaczymy!...

— Nic pan nie zobaczy, mój panie gospodarzu! Jest ustawa, która nie pozwala posiadaczom umeblowanych pokojów wyrzucać studentów.

— Pan jest studentem? Pan? W pańskim wieku?...

— Tak, mój panie! W zeszłym tygodniu zapisałem się do seminarjum na wydział orjentalnych języków. Obrałem język chiński, który ma aż 27.000 znaków w alfabecie.... Potrwa napewno kilka lat, aż je wszystkie zapamiętam, a w ciągu tego czasu jestem nietykalny.

Pobiegłem do gospodarza i powiedziałem mu:

— Panie Lantery, pan znieść mnie nie mógł, gdy prosiłem o prolongatę naszego kontraktu najmu. Teraz ja pana błagam wyrzuć mnie pan!

— Panie Georges, szkoda, że mi pan tego rok temu nie zaproponował; dałbym panu wówczas nawet odstępne — Ale teraz ma pan sublokatora, którego eksmitować nie wolno. Muszę pana pomimo mojej i pana woli zostawić w mieszkaniu nadal.

— Żądam wypowiedzenia mi!... Wyrzuć mię pan!

— To jest niemożliwe!... Pański podnajemca jest przeszkodą w odnajęciu mieszkania... Następca musiałby go wziąć wraz z mieszkaniem. Nie znam takiego idjoty, który chciałby zająć pańskie miejsce. Na zasadzie naszej umowy wynajął pan mieszkanie jeszcze na cztery lata i musi mi pan za ten czas zapłacić; meble pańskie zapewnią mi ewentualnie tę sumę. Ale, zapomniałbym jeszcze o jednej rzeczy: ponieważ pan odnamuje umeblowany pokój, podwyższam panu komorne o 4.000 franków.

— A jeśli pan Laribon mi nie zapłaci! Jak ja mogę zapłacić tę podwyżkę?

— To mnie nic nie obchodzi, mój panie. Musi pan sam sobie znaleźć radę. Odpowiedzialnym wobec mnie jest tylko pan... Chęć zysku, jaki pan chciał osiągnąć przy odnajęciu pokoju, dała nam się wszystkim dobrze we znaki, a teraz niech pan znosi konsekwencje swojej warjacji...

Zrealizowaliśmy nasz cały majątek i wyjechaliśmy, ja z moją żoną, do Kanady. Za pięć lat, jeśli nam warunki pozwolą, może powrócimy do Francji.

(Tłum. Jad. Uliech).

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 25 SOBOTA	Dziś: Jakóba Apostoła. Jutro: Anny Matki N. M. P —:— Wschód słońca o g. 3.38 Zachód o g. 7.54 Wsch. księżyca o g. 1.12 Zachód o g. 3.41 Długość dnia 16.16 Ubyło dnia g. 0.32



— W tym wieku palisz już papierosy? Rozchorujesz się przecież, dostaniesz suchot.
— Ma pan rację... Od jutra zacznę palić fajkę...

Poborowi przebywający zagranicą

nie są zobowiązani stawić się przed komisję poborową.

W sprawie poborowych obywateli Państwa Polskiego przebywających zagranicą otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Mężczyźni w wieku poborowym przebywający stale zagranicą nie są obowiązani podczas poboru ich rocznika do stawienia się przed komisją poborową w kraju, a jedynie rejestrują się w konsulatach polskich. Obowiązkowi stawiennictwa podlegają jednak ci, którzy już zostali zakwalifikowani do służby w wojsku stałem, lecz otrzymali jedynie czasowe odroczenie. b.

Baczność wycieczkowicze!

W niedzielę uruchomiony będzie dodatkowy pociąg do i z Koluszek

W celu zmniejszenia olbrzymiego natłoku pasażerów w niedzielnych pociągach dyrekcja P.K.P. postanowiła uruchomić w niedzielę dnia 26 bm. dodatkowy pociąg do Koluszek.

Pociąg ten wyjedzie z dworca fabrycznego o godzinie 8 m. 55 przybędzie do Koluszek o godz. 9 m. 53, zaś z powrotem wyjedzie z Koluszek o godz. 20.00 i przybędzie do Łodzi o godz. 21.00. b.

Tramwaje będą jeździć po betonie,

ale stan bruków nie ulegnie poprawie.

W dniu wczorajszym zostały ukończone prace nad założeniem fundamentu betonowego pod szyny tramwajowe na odcinku ulicy Piotrkowskiej od Przejazdu do ulicy Głównej.

Powyższa renowacja została wprowadzona na skutek obsuwania się szyn tramwajowych wskutek gorąca lub zimna żelazne szyny bądź się kurczą lub rozszerzają, co wpływa ujemnie na komunikację tramwajową.

Skoro próbny podkład betonowy wypadnie pomyślnie, ponieważ wspomniana substancja chłodzi żelazo zaś zimą ochrania przed kurczeniem, wszystkie szyny w naszym mieście zostaną podfundamentowane betonem. p.

„Ergo“ i „Madeny“ zginęły z półek sklepowych.

Czyżby to była nowa spekulacja tytuniem.

Z niewiadomych przyczyn w dniu wczorajszym nie było w sprzedaży papierosów „Ergo“ oraz „Maden“ aczkolwiek trudno przypuścić, aby tak marne wyroby monopolowe znalazły amatorów kupujących je „na zapas“. (b)

Dlaczego niedomaga poczta w Łodzi?

Różnorodność reglamentacji prawnej.— Ministerstwo nie daje kredytów na nowe lokale.—Wzrost ruchu przekazowego.— Skutki rozdrobnienia handlu.—Incasso.— Trudności komunikacyjne.—Dni tłoku przy okienkach.

Specjalny wywiad „Republiki Ilustrowanej“ z p. dyrektorem łódzkiego urzędu pocztowo-telegraficznego.

Niejednokrotnie na łamach prasy miejscowej ukazywały się artykuły, w których pełno było utyskiwań na funkcjonowanie naszych urzędów pocztowych.

Pełno w nich było narzekań na trudności, jakie ma do przebycia każdy obywatel naszego miasta przy załatwianiu jakiejkolwiek bądź sprawy na poczcie.

Chcąc choć w części oświetlić te niezdrowe u nas stosunki pocztowe **zwróciliśmy się do p. dyrektora urzędu pocztowo-telegraficznego w Łodzi**, który udzielił nam całego szeregu niezmiernie ciekawych informacji.

— Jedną z większych trudności — rozpoczął pan dyrektor — jest **strona prawodawcza naszego pocztownictwa, która, ze względu na różnorodności reglamentacji prawnej w trzech b. zaborach, utrudnia w znacznej mierze jednolitość pracy.**

W państwach zachodnich pocztownictwo jest znacznie lepiej zorganizowane i lepiej przystosowane do wymogów ludności. Jakby odzwierciedleniem tego służyć może Poznań, Pomorze, Górny Śląsk i częściowo również Małopolska. Nic też dziwnego, że **w dzielnicach tych organizacja i działalność urzędów pocztowych znacznie lepiej się przedstawia.**

U nas natomiast sprawa pocztownictwa znajduje się wciąż jeszcze w stadjum tworzenia. Kongresówka nie posiadała tak jak dzielnice zachodnie, wspaniałych gmachów pocztowych rozgałęzionych filji w różnych dzielnicach miast co jest wielkiem udogodnieniem dla ludności.

Chcąc zrównać się w tym względzie z naszemi dzielnicami zachodniemi **w wielu miastach Kongresówki przystąpiono do budowy nowych centrali i filji pocztowych.**

W samej Łodzi daje się również odczuwać **brak filji urzędów pocztowych.** Przyczynia się do tego brak odpowiednich lokalów. **Ministerstwo zezwala bez ograniczeń na otwieranie filji, lecz nie uznaje kupna lokali**, a jak wiadomo lokale — trudno jest obecnie z wolnej ręki otrzymać.

Najwięcej daje się odczuwać w naszem mieście **brak filji na krańcach miasta, zwłaszcza, w stronie Starego Miasta i Górnego Rynku.**

Prace w urzędach pocztowych w stosunku do pracy przedwojennej znacznie się zmieniły. Powodem tego jest **wzmożenie się ruchu przekazowego.** Dział przekazowy przed wojną załatwiał dziennie do 400 przekazów, podczas gdy obecnie **ilość ta powiększyła się do 5 tysięcy.**

Objaw ten łatwo daje się wytłomaczyć; charakteryzuje on obecną zmianę warunków handlu. **Dawniej rozwinięty był bardziej handel „en gros“.** Transporty towarów odbywały się przeważnie w ładunkach wagonowych ewentualnie — w skrzyniach lub belach, poczta zaś wykonywała tylko czynności pomocnicze, jak przesyłanie litsów transportowych i t. p.

Handel dzisiejszy jest silnie rozdrobniony. Przesyłanie towarów odbywa się w lwiej części **pod postacią paczek pocztowych.**

Do szeregu czynności, które wzmagają działalność poczty, **przybywa jeszcze inkasso.** Tutaj na każdym kroku napotyka się wielkie trudności.

Poczta jest niejako pośrednikiem pomiędzy hurtownikiem i detalistą przeto staje się od nich do pewnego stopnia zależną. A bardzo często zdarzają się wypadki, **że w czasie, kiedy towar znajduje się już w drodze, pomiędzy kontrahentami następuje zmiana warunków kupna, wobec czego detalista nie chce zamówionego towaru odebrać.** Skutkiem tego **składy pocztowe często bywają przeładowane niedoręczonemi paczkami.**

Dużo pracy przyczynia urzędom pocztowych inkaso weksli; kupcy chętnie się w tych sprawach posługują pocztą ze względu na **niskie koszta, oraz załatwianie przez pocztę czynności protestowych, zajęć i wkładów.**

Poważne trudności w działalności **urzędu pocztowego w Łodzi zjawiają się z powodów komunikacyjnych**, a mianowicie niedostateczności linji pocztowych.

Dotychczas linje komunikacyjne pocztowe szły przeważnie ze wschodu na zachód, obecnie zaprowadza się już podobne linje z północy na południe.

Zaprowadzono wagony pocztowe na linji Łódź-Warszawa, Łódź-Kraków, Łódź-Lublin — Lwów. W najbliższym czasie wagony pocztowe uruchomione zostaną również na innych linjach.

W końcu swoich wyjaśnień pan dyrektor wykazał **przyczyny, dla których wytwarza się przy okienkach na poczcie w niektóre dnie wielki natłok publiczności.**

A więc największą ilość osób w urzędzie pocztowym zauważyć można na początku tygodnia. Przyczyny tego szukać należy w tem że **wele osób** zwłaszcza **mieszkających w dzielnicach Starego Miasta, nie załatwia w sobotę żadnych czynności handlowych, odkładając je na byle dzień po niedzieli.** G.

Zaliczanie służby wojskowej

z okresu lat 1918—1921.

W sprawie zaliczenia poborowym na poczet służby w wojsku stałem służby odbytej ochotniczo lub z poboru w latach 1918—1921 otrzymaliśmy wyjaśnienie uzależniające obecny pobór od terminu.

A więc do dnia 21 marca r. b. zaliczono szeregowym, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników przed osiągnięciem wieku poborowego: za każde 3 miesiące służby ochotniczej — 2 miesiące, o ile ochotnik przebywał przynajmniej 2 miesiące na froncie; za każde 2 miesiące służby ochotniczej, o ile pełnił przynajmniej przez 3 miesiące służbę w linji — 1 miesiąc za każde 4 miesiące służby ochotniczej na tyłach — 1 miesiąc.

Szeregowym, powołanym do wojska z poboru, przed osiągnięciem wieku poborowego zaliczono: za każde 3 miesiące, o ile pełniono przynajmniej 3 miesiące służbę na froncie — 1 miesiąc; za każde 4 miesiące — 1 miesiąc, jeżeli temu warunkowi poborowy nie odpowiada. Służba wojskowa od chwili osiągnięcia wieku poborowego zaliczała się tak poborowym, jak i ochotnikom, dzień za dzień.

O ile do dnia 21 marca służba wojskowa nie została zaliczona na powyższych zasadach, to w myśl rozporządzeń do nowej ustawy zalicza się służbę w całości dzień za dzień z wyjątkiem pewnych ograniczeń w stosunku do szeregowych z cenzusem.

Zaliczenie służby podczas wojny przeprowadza P. K. U. po otrzymaniu podania i sprawdzeniu wiarogodności faktów. (b)

Chciałaby dusza kasy chorych do raju hotelowego,

ale niema pieniędzy na kupno gmachu.

W swoim czasie donosiliśmy o tem, że okręgowy związek kas chorych nosi się z zamiarem wybudowania, ewentualnie nabycia wielkiej nieruchomości przeznaczonej na szpital dla przyjezdnych chorych, ubezpieczonych w kasach chorych zrzeszonych w okręgowym związku kas.

Obecnie związek projektuje urządzenie w tym samym gmachu hotelu dla tych przyjezdnych ubezpieczonych, którzy będą musieli przebywać w Łodzi kilka dni; prócz tego w gmachu tym mieściłaby się wytwórnia leków dostarczanych dla kas chorych.

W związku z tymi planami, prezes zarządu okręgowego związku kas chorych pan Danielewicz chcąc zrealizować jaknajśpieszniej powyższe projekty zajął się poszukiwaniem odpowiedniej nieruchomości w Łodzi.

Z kilkudziesięciu ofert złożonych przez właścicieli realności, zarząd okręgowego związku uznał kilka za godne rozpatrzenia.

Największą trudnością okazał się brak pieniędzy na zakup nieruchomości, wobec czego postanowiono zwrócić się do urzędu ubezpieczeniowego we Lwowie z prośbą o wypłacenie 150 tysięcy złotych a conto pół miljona, które urząd winien jest okręgowemu związkowi tytułem zwrotu świadczeń.

W najbliższych dniach specjalna delegacja wyjedzie do Lwowa w celu podjęcia tej sumy i wówczas zarząd okręgowego związku zakupi potrzebną nieruchomość. (b)

Telefonistki łódzkie walczą o poprawę bytu.

Koleżanki warszawskie udzielają im poparcia.

Jak już donosiliśmy, telefonistki łódzkie przeniosły akcję swą w sprawie warunków pracy i płacy na teren Warszawy, gdzie w dniu onegdajszym zwołano wielki wiec telefonistek.

Przedstawiciel Łodzi zobrazował zebranym przebieg dotychczasowych poczynań telefonistek łódzkich, domagających się powiększenia płac, lepszego traktowania i możliwszych warunków pracy przyczem zaznaczył, że starania w dyrekcji łódzkiej nie odniosły skutku i sytuacja telefonistek jest godna pożałowania.

W rezolucji uchwalonej na wiecu telefonistki warszawskie oświadczają, że solidaryzują się z łódzkiemi koleżankami wyrażają im słowa otuchy i obiecują swe poparcie w walce o wysunięte postulaty.

Pozatem uchwalono cały szereg rezolucji, wzywających rząd do baczniejszej uwagi nad stanem instytucji telefonów, której rząd jest współudziałowcem w celu polepszenia doli telefonistek. (b)

SPROSTOWANIE OMYŁKI.

Do wczorajszej wiadomości o rynku przędzy czesankowej wkradło się zdanie omawiające brak przędzy zawierciowskiej, które należało do wiadomości podanej niżej, omawiającej rynek przędzy bawełnianej.

Nieprzerwane pasmo zatargów w przemyśle.

Strejk w fabryce Fiszera

wybuchł na tle nieregularnej wypłaty zarobków.

Jak już donosiliśmy zarząd fabryki Fiszera przy ulicy Długosza 33, od roku stosował system nie wypłacania robotnikom całej należnej im tygodniówki i z tygodnia na tydzień zwlekał z wypłatą części zarobków.

Robotnicy, którzy przez rok nie otrzymywali należnych im sum doprowadzeni do ostateczności zwrócili się za pośrednictwem związku do zarządu fabryki, jednak ten po odbyciu kilkakrotnych konferencji z przedstawicielami związków, i stale przyrzekając uregulowania sum, nie regulował wypłaty zarobków.

W dniu wczorajszym robotnicy poraz ostatni zwócili się sami do zarządu fabryki, domagając się należnych im wypłat.

Zarząd fabryki i tym razem nie dał definitywnej odpowiedzi, wobec czego robotnicy porozumiawszy się gremjalnie opuścili warsztaty i przystąpili do strejku. p.

Źle się dzieje w Dobieszkowie.

Robotnicy grożą przystąpieniem do strejku.

W fabryce „Dobieszków" robotnicy zarówno w roku ubiegłym jak i w bieżącym nie otrzymali żadnych urlopów.

Wobec tego delegat robotników zwrócił się do administracji z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy, gdyż robotnikom nie przyznano nawet ekwiwalentu.

W odpowiedzi firma postanowiła delegata tego wydalić wymawiając mu pracę na dwa tygodnie.

Rozgoryczeni robotnicy zwrócili się do związku „Praca" który wydelegował na miejsce pana Ogłowskiego, lecz odpowiedziano mu, że firma rozpocznie urlopowanie robotników kiedy będzie jej wygodnie, a delegat mimo to będzie wydalony.

Przy okazji przedstawiciel związku zawodowego stwierdził, że firma zatrudnia robotników w godzinach nadetatowych bez zezwolenia, wobec czego wezwał firmę by postarała się o zezwolenie ministerstwa pracy i płaciła robotnikom za godziny nadetatowe o 50 proc. więcej a nie jak obecnie.

Ponieważ firma sprawy tej nie załatwiła, związek zwrócił się do inspektora tu pracy, a robotnicy oświadczyli, że przystąpią do strejku o ile po przybyciu dyrektora firmy zatarg nie będzie zlikwidowany. b.

Z. O. F. B. a pan Groszkowski.

Wobec nieścisłej informacji B.I.P. w prasie, tyczącej się konferencji w urzędzie wojewódzkim w sprawie przekazania czynności zastępczych F.B. magistratowi m. Łodzi, zarząd obwodowy funduszu bezrobocia informuje nas, że żadne presje ani przez województwo ani przez zarząd obwodowy funduszu bezrobocia na pana wice-prezydenta Groszkowskiego wywierane nie były wobec wybitnie bojalnego stanowiska tegoż w stosunku do funduszu bezrobocia.

3-godzinny strejk w fabryce Johna

wybuchł na tle dnia wypłaty.

W fabryce maszyn Johna przy ulicy Potrkowskiej 219 wypłacano robotnikom zwykle ich zarobki w piątki.

Od pewnego czasu dzień wypłat zmieniono na sobotę, wskutek tego robotnicy, a szczególniej ci, którzy mieszkają poza Łodzią po otrzymaniu wieczorem w sobotę zapłaty nie mają czasu na dokonanie zakupów, podczas gdy w piątki korzystali z tańszych produktów, jak zwykle w dnie targowe.

Z tego też powodu robotnicy po odbyciu zebrania postanowili zażądać od firmy, by wypłacała im zarobki, jak przedtem w piątek.

Gdy kilkakrotne prośby nie pomogły, robotnicy onegdaj po uprzednim porozumieniu się zastrejkowali od południa i wysłali delegację do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Po zapoznaniu się z przyczyną strejku okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz przybył do firmy i zainicjował wspólną konferencję z udziałem dyrekcji zakładu i delegatów robotniczych.

Podczas dyskusji nad tą sprawą dyrektorzy firmy uskarżali się na brak gotówki w ostatnich czasach, która napływa w większej ilości tylko w sobotę, wobec czego tylko w tym dniu mogą się odbywać wypłaty.

Delegaci robotników natomiast twierdzili, że jedynie w piątek mogą zaopatrzyć się w tańsze produkty i przy okazji oświadczyli, że prócz tego firma zwleka z urlopami, wskutek czego znaczna część robotników nie otrzymała jeszcze tegorocznych urlopów.

Po wysłuchaniu obu stron pan inspektor Wojtkiewicz oświadczył, że co do urlopów, to muszą być one udzielone w okresie od 1 maja do 30 września i firma winna się do tego zastosować. — Co się zaś tyczy wypłaty zarobków, to firma powinna była zadość uczynić prośbie robotników ze względu na przytoczone przez nich motywy.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele firmy zobowiązali się wypłacać w piątek zarobki tym robotnikom, którym w tym dniu kończy się tydzień pracy, jak również i tym, którzy mieszkają po za Łodzią. Co się zaś tyczy urlopów, to rozpoczną się one po 8 sierpnia.

Po konferencji delegaci złożyli sprawozdania z konferencji wszystkim robotnikom, którzy też po trzygodzinnem strejku przystąpili z powrotem do pracy. (b)

—:o:—

„Siemensowa" interpretacja ustaw państwowych

powoduje liczne zatargi.

W zakładach przemysłowych Ejtingona przy ulicy Pustej wynikł zatarg między administracją, a robotnikami z powodu obliczenia zapłaty za urlopy według okólnika związku przemysłowców, a nie w myśl ustawy i rozporządzeń ministerstwa pracy.

Pozatem w zakładach wydalono z pracy wszystkie ciężarne kobiety, a to w przewidywaniu przymusowego utworzenia żłóbków dla niemowląt.

W sprawie obu tych zatargów związek klasowy zwrócił się do inspektora tu pracy który zwoła specjalną konferencję. b.

—:o:—

Sądowy epilog zatargu w „Widzewskiej Manufakturze"

rozegra się w najbliższym czasie.

W związku z zatargiem jaki wynikł w Widzewskiej Manufakturze na tle niezapłacenia robotnikom za 4 dni postoju z winy firmy, inspektorat pracy wyda we wtorek robotnikom zaświadczenia, na zasadzie których sprawa ta znajdzie się w sądzie.

Ze względu na zasadnicze cechy tego zatargu, wyrok sądu oczekiwany jest w całym przemyśle z wielkiem zainteresowaniem. b.

—:o:—

Ci, którzy dzierżą w swych dłoniach losy rzesz bezrobotnych.

W dniu wczorajszym Z. O. F. B. w Łodzi otrzymał z Warszawy zawiadomienie o mianowaniu przez dyrekcję funduszu bezrobocia p. Stanisława Kowalskiego (kierownika związku pracowników użyteczności publicznej) na członka zarządu O. F. B. na miejsce p. Latkowskiego.

Nominacja ta nastąpiła na „rzeczą" trzech lat.

**

Jak nas informuje kierownictwo O. F. B. w najbliższy wtorek po długotrwałej przerwie odbędzie się zebranie zarządu O. F. B., na którem zreferowana zostanie działalność funduszu bezrobocia, oraz rozstrzygnięta zostanie sprawa prolongowania z magistratem umów, dotyczących wykonywania czynności wstępnych przy prowadzeniu akcji wypłat.

Po za tem rozpatrzone zostaną poda nia bezrobotnych oraz szereg spraw bieżących.

Robotnicy niemieccy w związkach zawodowych

otrzymają autonomiczną organizację.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie przedstawiciele niemieckiej partji pracy zwrócili się do władz centralnych klasowych związków włókienniczych w sprawie utworzenia specjalnych oddziałów dla robotników niemieckich.

W związku z tem, jak również i uchwałą kongresu klasowych związków zawodowych odbyła się specjalna konferencja. Po przeprowadzonej dyskusji i na żądanie posła Zerbego zarówno przedstawiciele komisji centralnej związków zawodowych, jak również przedstawiciele związku włóknistego, oświadczyli, że przyjęte na kongresie związków zawodowych zasady, określające prawa robotników mniejszości narodowych w obrębie związków centralnych zostaną w całej pełni zastosowane do robotników niemieckich we wszystkich związkach i we wszystkich miejscowościach.

Wychodząc z tego założenia robotnicy postanowili w obrębie związku robotników przemysłu włóknistego zasady te wprowadzić w życie przez:

a) utworzenie w Łodzi odrębnego oddziału dla robotników niemieckich oraz utworzenie podobnych odrębnych oddziałów w Pabjanicach oraz we wszystkich miejscowościach, w których zażąda tego conajmniej 100 członków narodowości niemieckiej;

b) utworzenie osobnych stacji płatniczych dla robotników niemieckich tam, gdzie zażąda tego conajmniej 30 członków narodowości niemieckiej;

c) ustanowienie osobnego sekretarza narodowości niemieckiej przy oddziale niemieckim w Łodzi, który równocześnie załatwiać będzie sprawy agitacyjne i organizacyjne okolicznych oddziałów i stacji płatniczych niemieckich, przyczem sprawę pokrycia kosztów utrzymania wymienionego powyżej sekretarza omówią bezpośrednio między sobą: związek robotników przemysłu włóknistego oraz zarząd niemieckiej partji pracy w Łodzi. (b)

Matematyka przemysłowa

często jest w kolizji z zasadami arytmetyki.

W fabryce Litrowskiego przy ulicy Pomorskiej 60, podczas obliczeń należności robotnikom za urlopy zliczono ich zarobki z ostatnich 10 tygodni, zamiast z 13, a sumę te podzielono następnie na 81 dni czyli z tego powodu robotnicy stracili po 18 złotych.

Związek klasowy zbadawszy te sprawę zwrócił się do inspektora pracy, który zwoła wspólną konferencję. (b)

Czy p. Groszkowski walczy z wydziałem handlowym.

Magistrat twierdzi, że nie. — Pan Groszkowski ustąpił jednak z komisji, która zajęła się losem wydziału handlowego.

Wydział prasowy magistratu m. Łodzi nadsyła nam następuje wyjaśnienie:

W wydaniu „Młodej Republice" z dn. 17. 7. 1925 r., zamieszczono notatkę p. t. „Wydział Handlowy jest niepotrzebny — stwierdza to Magistrat", w której w fałszywem świetle przedstawiono stosunek magistratu, a w szczególności p. wiceprezydenta Groszkowskiego, do wymienionego Wydziału. Upraszamy więc o zamieszczenie następujących wyjaśnień, prostujących nieścisłości, zawarte we wspomnianej notatce.

Sprawa likwidacji wydziału handlowego wogóle nie była poruszana. Wnios ku w tej mierze nie zgłaszał, żaden z członków magistratu. Przeciwnie, tematem obrad magistratu, poświęconych wydziałowi handlowemu, była sprawa ożywienia działalności tego wydziału. Powołanej do życia — na wniosek p. ławnika Muszyńskiego — komisji, w skład której weszli pp. wiceprezydent Groszkowski, ławnicy Bednarczyk, Kulamowicz i Muszyński oraz wiceprezes rady miejskiej, Wolczyński, wytknięto właśnie, jako główny cel, rozszerzenie zakresu działalności wydziału handlowego i wzmożenie jej intensywności. Fakty te przeczą podanej w omawianej notatce informacji, jakoby magistrat zamierzał zlikwidować wydział handlowy. Nieprawdziwą jest również informacja, że p. wiceprezydent Groszkowski pozbawił ten wydział kredytów. Dla zaprzeczenia jej wystarcza wskazać, że w ostatnich dniach wymienionemu wydziałowi przyznano kredyt w wysokości 125 tysięcy złotych i że ogólna suma otwartych kredytów, udzielonych wydziałowi handlowemu, wynosi w chwili obecnej 213 tysięcy złotych. P. wiceprezydent Groszkowski domagał się jedynie, aby sprawa kredytów dla wydziału handlowego była załatwiana kolegjalnie i aby kolegjum, obradujące nad tą sprawą, było dokładnie zaznajomione z bilansem tego wydziału. Dodać należy, że zapatrywanie p. wiceprezydenta Groszkowskiego zyskało aprobatę magistratu.

Wreszcie nadmieniamy, że wskutek nawału pracy, p. wiceprezydent Groszkowski zrezygnował z uczestnictwa w komisji, o której wyżej była mowa.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś popołudniu po raz ostatni wstrząsający dramat Sz. Asza „Bóg zemsty".

Wieczorem ostatnia premiera w sezonie; będzie nią doskonała komedja pióra młodej poetki Marii Pawlikowskiej „Szofer Archibald". Reżyseruje p. Mayen. Obsadę tworzą pp. Jerzmanowska, Morska, Rozwadowiczowa, Swięcimska, Fabisiak i Krotke.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro wodewil L. Krenna „Oj, te kobieciątka". W rolach głównych pp. Jakubińska, Łapińska, Dębicz, Szubert, Tatarkiewicz, Wroński i Znicz.

TEATR LETNI W OGRODZIE SCALA

Dziś o godzinie 9-ej wieczorem premjera znakomitej krotochwiliw 3-ch aktach, „Hiszpańskiej Muchy" pełnej zabawnych sytuacji, które od początku do końca wywołują huragany serdecznego śmiechu. Dodać należy, że obsadę tej wesołej krotochwili tworzą najlepsze siły zespołu, a mianowicie pp. Bronowska, Brandtówna, Puchalski, Górecki, Gałecki, Urbański i Kubiński.

Jutro w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i o 9 wiecz. „Hiszpańska mucha". — Kasa czynna codziennie od 12 do 3-ej i od 5-ej do 10-ej wiecz. W niedzielę od 12 do 10 wiecz. bez przerwy. Początek koncertu orkiestry pod batutą Z. Pilarskiego o godz. 8 wiecz.

Bilety i kupony zniżkowe ważne także na premjerę i przedstawienia niedzielne.

Związek zawodowy pracowników buchalteryjnych zwołuje na dzień 26 lipca o godzinie 10-ej rano w lokalu przy ul. Zamenhofa 17 (dawniej Rozwadowska) ogólne zebranie, na którem rozpatrywać będzie cały szereg aktualnych spraw.



Do Wiednia zjechała obecnie amerykańsko-żydowska trupa teatralna. Na zdjęciu widzimy z strony lewej ku prawej stoją: dyr. Adler, panna Miller, panna Bulman, pp. Bulman, Alastam, Irubling, panna Weiner. pp. Feigenbaum i Martin,

Żona usiłowała otruć męża.

Tragiczny epilog niesnasek rodzinnych.

Małżeństwo Wawrzyniec Góral zamieszkali w domu przy ulicy Gdańskiej 4, w pewien czas po ślubie poczęli toczyć ze sobą spory, które z czasem przybrały taki charakter, że mieszkańcy wspomnianego domu byli ciągle narażeni na wysłuchiwanie okrzyków, wy dobywających się z ich mieszkania.

Wawrzyniec Góral począł przychodzić do domu później niż zwykle, a wszystkie zarobione pieniądze pozostawiał w sąsiedniej knajpie, zaś żona idąca śladami męża poczęła również stronić od domu, zaniedbując obowiązki gospodyni i po roku małżeństwo istniejące de jure

żyło w seperacji.

Atoli po pewnym czasie Józefa Góral przestała prowadzić dotychczasowy tryb życia i poczęła spełniać swe obowiązki należycie chcąc wpoić w męża przekonanie, że dość już ma tego życia.

Jednak Wawrzyniec wpadłszy raz w trans picia nie mógł żyć już bez alkoholu, a gdy żona poczęła mu czynić wymówki

zbił ją.

Wówczas Józefa Góral postanowiła zgładzić swego męża ze świata i w tym celu kupiła w sąsiedniej aptece trującego proszku i nalawszy mężowi szklankę herbaty wsypała doń proszek.

Wawrzyniec Góral nie przeczuwając niczego poczuł pić herbatę, a w pewnej chwili uczuł dziwnie gorzki smak, lecz nic nie opowiadając żonie wziął herbatę do flaszeczki, udał się do apteki, gdzie oświadczono mu, że

herbata zawiera substancje trujące.

O powyższem zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie, gdyż Józefa Góral stanowczo zaprzecza jakoby

chciała otruć swego męża. (p)

—:o:—

Banda usypiaczy grasuje w pociągach.

Stan bezpieczeństwa na kolejach wymaga szybkiej i gruntownej sanacji.

Przed kilku dniami donosiliśmy o śmiałym występie bandy usypiaczy działającej na odcinku kolejowym Koluszki-Łódź, gdzie to uśpiono kupca Rubinsztejna i zrabowano mu większą ilość pieniędzy, a obecnie mamy do zanotowania drugi fakt występku bandy usypiaczy na osobie mieszkańca wsi Burzynina Józefa Piotrowskiego.

Józef Piotrowski jadąc pociągiem nr. 512 do Łodzi za Pabjanicami znalazł się sam w coupe i wówczas weszło do wspomnianego przedziału dwóch elegancko ubranych młodych ludzi, którzy wszczęli ze sobą rozmowę na temat polityki.

W pewnym momencie gdy Piotrowski począł drzemać wskutek gorąca jeden z młodych ludzi wyjął z kieszeni jakąś chustkę, przyłożył ją do nosa wspomnianego poczem ten momentalnie zasnął, i po obudzeniu skonstatował, że skradziono mu 600 zł. gotówką.

Powiadomiony o powyższem urząd śledczy w Łodzi wszczął energiczne dochodzenie w celu wykrycia bandy usypiaczy. p.

—:o:—

Koniec świata zbliża się!

Tak propagują agitatorzy marjawiccy.

Z okolic Łodzi otrzymujemy wiadomości, że Marjawici, których główną siedzibą w okolicach Łodzi jest Stryków i Zgierz, rozpoczęli intensywną działalność na terenie Ozorkowa, Łęczycy, Brzezin, Łasku, Aleksandrowa i innych.

Prócz tego w tramwajach i pociągach kursujących ze Strykowa do Łodzi jeżdżą księża marjawiccy i rozdają specjalne „wezwania" do wszystkich, nawołując do zapisywania się w „Księdze żywota".

W wezwaniach zapowiadają rychły koniec świata, przyczem zaznaczają, że do księgi tej mogą zapisywać się nie tylko chrześcijanie, ale nawet i żydzi, mahometanie, wyznawcy konfucjusza i Buddy. (p)

—:o:—

Uczniowie łódziej „Wyższej Szkoły nauk politycznych"

otrzymali prawo do odroczeń służby wojskowej.

W numerze 71 „Dziennika Ustaw" opublikowane zostało rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zmian w wykazie szkół i wyższych zakładów naukowych (załączonym w rozp. wykonawczym z 24 marca 1925 r. do ust. o powsz. obow. służby wojsk.), których uczniom względnie zwyczajnym słuchaczom przysługuje odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem zgodnie z art. 57 pkt. a,bic ustawy.

Zmiany wprowadzone zostały na pod stawie stanu szkół z roku szkolnego 1924 - 25.

W myśl paragrafu 2 omawianego rozporządzenia, począwszy od roku szkolnego 1925 - 26 tylko uczniowie liceów handlowych i 4-ro letnich szkół handlowych w Krakowie i Lwowie będą korzystać w pełni z odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałem, z innych szkół handlowych zaś tylko ci uczniowie, którzy przyjęci zostali do szkoły najpóźniej w roku szkolnym 1924 - 25.

Z łódzkich uczelni prawo do korzystania z odroczeń otrzymali uczniowie „Gimnazjum męskiego towarzystwa szerzenia oświaty wśród żydów" oraz słuchacze rzeczywiści z świadectwem dojrzałości „Wyższej szkoły nauk politycznych".

Streszczone powyżej rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 lipca z mocą obowiązującą od dnia 15 kwietnia 1925 r. —c—

Z żałobnej karty.

Nieubłagana śmierć zabrała znów wybitną jednostkę z korpusu oficerskiego D. O. K. IV.

W Tarnowie zmarł nagle na udar serca gen. bryg. Emil Prochaska, d-ca 7-ej dyw. piech. w Częstochowie.

S. p. Emil Prochaska urodził się 28. 8. 1877 r. w Tarnowie, odbierając wykształcenie średnie w gimnazjach tarnowskiem i krakowskiem. Już w zaraniu lat młodzieńczych gen. Prochaska żywo interesował się wojskowością, to też po ukończeniu szkoły średniej poświęcił się karjerze wojskowej, wstępując do szkoły wojskowej w Łobzowie pod Krakowem, którą to kończy w roku 1896. Od tegoż to roku pełni służbę w armji austrjackiej, gdzie zwraca na się uwagę przełożonych jako wybitny oficer.

Podczas przewrotu austrjackiego gen. Prochaska przywdziewa mundur armji polskiej i bierze czynny udział przy organizowaniu polskich placówek zagranicznych oddając swe cenne usługi jako atache wojskowy poselstwa polskiego w Wiedniu, na którym to stanowisku pozostaje do czerwca 1920 r.

Zagrożona przez hordy bolszewickie Rzeczpospolita wzywa go na odpowiedzialne stanowisko d-cy 13 p. p., a następnie na d-cę 15 bryg. piech. Dzięki swej niezwykłej orjentacji i wiedzy fachowej oddaje cenne usługi na froncie, za które zostaje odznaczony orderem „Virtuti Militari", „Krzyżem Walecznych, francuską „Legją honorową". Po ukończeniu działań wojennych wraca na poprzednie stanowisko attache wojskowego w Wiedniu. W okresie plebiscytu na Górnym Śląsku Naczelne Dowództwo powołuje gen. Prochaskę na odpowiedzialne stanowisko szefa sztabu dowództwa grupy gen. Szeptyckiego, które to obejmowała w posiadanie Górny Śląsk. W roku 1923 gen. Prochaska kończy chlubnie kurs w centrum wyższych studjów wojskowych w Warszawie, poczem obejmuje d-two 7-ej dyw. piech. w Częstochowie, na którym to stanowisku pozostaje do końca życia.

Szczere łzy serdecznego żalu lśnią w oczach oficerów i szeregowych z powodu bolesnej straty kochanego dowódcy, serdecznego kolegi i prawdziwego przyjaciela.

Przez przedwczesny nagły i niespodziewany zgon gen. Prochaski, armja nasza utraciła oficera wybitnej wartości.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. gen. Prochaski odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m. w Warszawie z kościoła garnizonowego o godzinie 10-ej rano. Z ramienia D. O. K. 4 wyjeżdżają: z-ca d-cy korpusu gen. dyw. Ledóchowski i szef sztabu pułk. S. G. Iwanowski.

Zapotrzebowanie nauczycieli. Tutejsze związki nauczycielskie otrzymały zapotrzebowania na posady w szkołach zawodowych: do Lwowa na posadę nauczyciela języka polskiego, oraz na stanowisko nauczyciela historji i geografji gospodarczej w krajowej szkole handlowej w Białej.

Również ogłasza się konkurs na posady kierownika państwowej preparandy nauczycielskiej w Pińsku, nauczyciela grupy humanistycznej w Nieświerzu oraz nauczyciela matematyki i przyrody w Pińsku.

Również wakuje posada dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego w Oszmianach, oraz wakuje posada na inspektora szkolnego w Sandomierzu.

Podania należy wnosić do dn. 1 września do odnośnych kuratorjów. (p)

Włókniarze w obronie swych praw.

Zebranie delegatów Związku „Praca“.

W dniu wczorajszym wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego „Praca", na którem p. Kazimierczak referował cały szereg spraw pierwszorzęnej wagi dla robotników.

Na wstępie p. Kazimierczak poruszył sprawę godzin nadliczbowych w fabrykach i oświadczył, że w niektórych zakładach praca nadliczbowa odbywa się w porozumieniu z robotnikami, co się na nich mści, gdyż przy doliczaniu urlopów przemysłowcy biorą pod uwagę jedynie 8-godzinny dzień roboczy, a ponieważ żadna ustawa nie przewiduje wynagrodzenia przy urlopach z zaliczeniem godzin nadliczbowych, przeto i zażalenia robotników pozostają bez uwzględnienia

W sprawach tych odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z przedstawicielami związków i aczkolwiek przemysłowcom wolno w ciągu roku pracować w 120 godzinach ponad liczbę zwykłą, to sprawa ta musi być każdorazowo rozpatrywana przez władze i nie wolno przemysłowcom przedłużać dnia roboczego choćby pod pozorem dostarczania przez niektóre wydziały fabryki materjału dla innych wydziałów pasiadających więcej maszyn. Postanowiono również na konferencji, że związki zawodowe będą kontrolowały fabryki i skutek jest taki, że pociągnięto do odpowiedzialności za nadliczbową pracę zakłady I. K. Poznańskiego oraz fabrykanta Wajsa na Wólczańskiej.

Następnie p. Kazimierczak doniósł zebranym, że na skutek interwencji związku, komisarz rządu wydał polecenie policji by nie tolerowała wykupywania produktów w dni targowe już na przedmieściach przez przekupniów, wobec czego sami robotnicy winni uważać na to i o każdym wypadku zaniedbania tego obowiązku przez policjanta zawiadamiali związek, który zwróci się z zażaleniem do komisarza rządu.

W końcu p. Kazimierczak poruszył sprawę inspirowania przez przemysłowców wiadomości rzekomo o zebraniach robotników, na których robotnicy mieli się krytycznie zapatrywać na żłobki robotnicze.

Zdaniem mówcy jest to prowokacja ze strony przemysłowców, lansowana w tym celu, aby poseł Waszkiewicz, referent tej sprawy w sejmowej komisji ochrony pracy znalazł się wobec oporu ze strony samych robotników.

Tymczasem przemysłowcy wydalają kobiety ciężarne chcąc się uchronić od przymusowych żłobków, lecz starania ich spełzną na niczem, gdyż rząd wyda rozporządzenie o niewydalaniu tych kobiet bez dłuższego wymówienia.

Po krótkiej dyskusji na ten temat zebrani zaakceptowali stanowisko związku w powyższych sprawach. (b)

——:o:——

Oświetlenie Skierniewickiej i Wandy.

Celem oświetlenia okolic kościoła św. Anny, a w szczególności Skierniewickiej i Wandy, gdzie przechodzi dużo konduktów pogrzebowych, gazownie miejskie przystąpiły do ułożenia na tych ulicach rur gazowych i do ustawienia na ulicy Skierniewickiej 8 a na ul. Wandy 4 latarni.

Roboty te ukończone zostną w przyszłym tygodniu, poczem 12 latarni będzie oświetlało te ulice. b.

Wiadomości sportowe.

Turniej szachowy w Wrocławiu.

W czwartej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Wrocławiu Gottschal odniósł znowu po krótkiej ożywionej walce piękne zwycięstwo nad Saemischem. Niemcewicz w dobrym stylu grając czarnemi, wygrał nieprawidłową partję od Bluemicha. Moritz, który w partji z Gruenfeldem miał białe kamienie, musiał uledz kunsztownej grze wiedeńskiego mistrza. W nieprawidłowej partji przeciwko Retiemu stał Becker przez dłuższy czas bardzo dobrze. Potraktował jednak błędnie dość trudną i zawikłaną pozycję, poczem Reti powoli wyniósł się na pierwszy plan i po uporczywej walce partję wygrał. —

Partja Tarasz-Wagner zakończyła się przy dobrej grze obydwuch stron remi. Ciężką walkę stoczyli Bogolubow i Rubinstein. Pierwszy z nich miał wprawdzie przy końcu o jednego piona więcej, mimo to musiał się zadowolnić nierozstrzygniętą. Sytuacja po czwartej rundzie następująca: Gruenfeld-Reti po 3, Bogolubiw-Niemcowicz i Wagner po 2 i pół, Becker, Gottschal i Rubinstein po 2, dr. Tarasz 1 i pół (jedna partja w zawieszeniu), Saemisch 1i pół, Bluemich pól (jedna w zawieszeniu), Moritz 0.

HAKOAH (Wiedeń) — REPREZENTACJA GRODNA 8:0 (3:0)

Grodno, 24 lipca

Mistrz Austrji, wiedeński Hakoh, rozegrał tu zawody z reprezentacją Grodna, bijąc ją wysokocyfrowo w stosunku 8:0. Bramki uzyskali Eisenhoffer 3, Grünwald 2 i Schwarz 3.

URUGWAJ — REPREZENTACJA LISBONY 5:0

Lisbona, 24 lipca

Urugwajska drużyna National Montevideo przejeżdżając przez Portugalję rozegrała tutaj zawody z reprezentacją Lisbony, wygrywając wysokocyfrowo w stosunku 5:0.

SLOVAN (Wiedeń) — B. B. S. V. 1:1 (0:1).

Bielsko, 24 lipca.

Znana drużyna wiedeńska Slovan grałą tu z B. B. S. V., uzyskując wynik remisowy. Gra emocjonująca, bramkę dla miejscowych uzyskuje Hoenigsman, Slovan wyrównuje po przerwie przez Hanele. Goście przestrzelili dwa karne. Sędzia p. Rozenfeld.

ZAWODY AUTOMOBILOWE POD WARSZAWĄ.

Warszawa, 24 lipca.

W dniu 8 września urządza automobil klub polski wyścigi samochodowe na przestrzeni 10 klm. Wyścig ten odbędzie się jako przedbieg do „Polskiego rekordu szybkości" na przestrzeni 1 klm. przy 3-kilometrowym odstępach. Biegi odbędą się na szosie Wyszków — Seroc..

ROZGRYWKI O PUHAR P. Z. P. N.

Kraków, 24 lipca.

Zamiast mistrzostw okręgowych odbędą się w jesieni rozgrywki o puhar P. Z. P. N-u. Odbędą się one w 2 serjach: przedewszystkiem okręgowe a natsępnie międzyokręgowe. Każdy z poszczególnych klubów, który zdobędzie mistrzostwo okręgowe, rozegra spotkanie we finale o mistrzostwo Polski. Termin zapisu upływa z dniem 31 b. m.

ROZGRYWKI TENNISOWE O DAVIS-CUP.

Meksyk, 24 lipca

W turnieju tennisowy o puhar Davis'a w grupie amerykańskiej zawody pomiędzy Hiszpanją a Meksykiem wygrała Hiszpanja w stosunku 3:0, następnie reprezentacja Hiszpanji gra z Japonją w Baltimore. Prawdopodobnie do finału grupy amerykańskiej wejdzie Australja i zwycięzca meczu Japonja — Hiszpanja.

FINAŁ TURNIEJU O MISTRZOSTWO ŚWIATA DLA ZAWODOWCÓW.

Deauville, 24 lipca.

Rozgrywany tutaj turniej tennisowy o mistrzostwo świata dla zawodników wygrał czech K. Koželuch, drugi Burke (Irlandja), trzeci Najuch (Polska).

DLACZEGO ODWOŁANE ZOSTAŁY MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Warszawa, 24 lipca.

Jak już donosiliśmy, wyznaczone na 1 i 2 sierpnia międzynarodowe zawody lekkoatletyczne nie będą mogły dojść do skutku, a to z następujących powodów: zagraniczne związki lekkoatletyczne przyrzekły przysłać swych reprezentantów, jednak jedynie za zwrotem całkowitych kosztów, na co obecnie P. Z. L. A. nie może się zgodzić. Urządzenie zaś ogólno polskich zawodów o charakterze wybitnie narodowym, byłoby w sprzeczności z podobnymi zawodami organizowanymi w dwa tygodnie później w Krakowie.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 25 lipca 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 25 lipca 1925

Przez oszczędność do kapitału.

Wydatna praca wymaga wysokich zarobków.

Powojenny rozwój gospodarczy państw europejskich świadczy jaknajdobitniej, iż mimo różnorodnej sytuacji politycznej gospodarczej, w jakiej państwa te znalazły się po zawarcia traktatów pokojowych — główne fazy rozwojowe, główne konieczności gospodarcze i główne tendencje gospodarcze przebiegały wszędzie prawie równolegle pod względem czasu i charakteru.

Typowym przykładem tego była **inflacja**, która równocześnie ogarnęła prawie wszystkie państwa środkowo- i nawet wschodnio - europejskie i która prawie tak samo równocześnie zaczęła opadać, dając wszędzie mniej więcej jedną tą samą linję przebiegu chociaż absolutne cyfry wysokości tej inflacji były najróżnorodniejsze.

Bardzo znamienne jest też, że **psychiczna** reakcja społeczeństw na zjawisko inflacji w szczególności przebudzenie się **zdecydowanej woli powrotu do normalnych stosunków zaszły** także prawie równoczesnie, i to nawet w takich krajach jak sowiecka Rosja, której tendencje polityczno - gospodarcze są przecież całkiem odmiennej aniżeli w danych krajach natury.

Po ustabilizowaniu się walut państw środkowo- i wschodnio - europejskich widzimy tę samą równoległość, której środek ciężkości przesunął się z płaszczyzny państwowo - finansowej na płaszczyznę gospodarczo - finansową.

Dziś mamy do zanotowania taką samą równoległość w opinji gospodarczej Niemiec i Polski, w odniesieniu do pewnych problematów, — równoległość i równokierunkowość, jakoteż koncydencję, które napewno nie są przypadkowe. —

Mamy na myśli dwie opinje, — dwa głosy — które się jednocześnie w Niemczech i Polsce rozległy i które godne są uwagi opinij publicznej.

Przewodniczący „państwowego związku niemieckiego przemysłu'' (Reichsverband der deutschen Industrie), radca tajny dr. Duisburg, wypowiedział na plenarnem posiedzeniu wyżej wzmiankowanego związku wielką mowę programową, która ze względu na osobę mówcy jak i na forum, gdzie została wygłoszona, winna być traktowana jako **program wielkiego przemysłu niemieckiego.** Przytoczenie in extenso chociażby tylko wszystkich postulatów powyższego programu rozsadziłoby ramy niniejszego artykułu — zmuszeni więc jesteśmy podkreślić kilka ważniejszych i najbardziej charakterystycznych tendencji.

Takim momentem najbardziej charakterystycznym jest ostrzeżenie przed dotychczas szeroko w Niemczech stosowanym systemem zaciągania wszelkich pożyczek, bez uwzwlędnienia, czy pokrycie procentów i amortyzacja długu dadzą się ze zwiększonych dochodów uskutecznić czy też nie!

Główny nacisk natomiast położony jest na konieczność wytworzenia **własnego kapitału,** z własnych oszczędności, — przyczem autor podkreśla, że **dobrym przykładem** pod tym względem świecić **winno przedewszystkiem samo państwo!**

Naczelny reprezentant wielkiego przemysłu niemieckiego oświadcza kategorycznie, że w **porównaniu z przedwojennemi stosunkami,** skarby poszczególnych krajów Rzeszy jakoteż gmin formalnie **kąpią się w pieniądzach,** i że absolutną koniecznością jest **powrót do wydatków państwowych w przedwojennej wysokości!**

Nie przesądzając w jakim stopniu powyższe twierdzenia są wyolbrzymieniem rzeczywistych stosunków — zaznaczyć pragnęlibyśmy, że w tym samym czasie i u nas z zupełnie analogicznego środowiska rozległo się analogiczne hasło!

W ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego" (naczelnym organie wielkiego przemysłu polskiego) znajdujemy artykuł wstępny p. t. „Pod hasłem ograniczeń".

Autor artykułu po przeprowadzeniu szczegółowej analizy nowej ustawy skarbowej, dochodzi do wniosku, że należy się liczyć z możliwością niedoboru w przewidywanych wpływach z podatku „majątkowego", jakoteż z dochodu z bilonu — ogółem w wysokości przeszło 200 miljonów złotych. Ale istnienie powyższego niedoboru „nie oznacza jeszcze, że tem samem będzie musiała się załamać gospodarka krajowa". — **„Skoro bowiem nie dopisują dochody, na które liczono, istnieje jedna zawsze skuteczna droga wyjścia, a jest nią ograniczenie wydatków do wysokości oczekiwanych wydatków".**

Słyszymy tu zupełnie analogiczną do niemieckiej opinji rádę: nie czekać na pożyczki zagraniczne (których zaciągnięcia do niedawna „Przegląd Gospodarczy" bardzo energicznie się domagał od p. Grabskiego) — lecz... **przystąpić do ograniczenia wydatków!**

Autor powyższego artykułu bardzo słusznie się obawia, że przy przejściu państwa do „minimum egzystencji" wszelkie radykalne ograniczenia wydatków **odbiją się w pierwszej linji na wydatkach rzeczowo-inwestycyjnych...",** a produkcja krajowa nie będzie miała żadnego powodu do niezadowolenia z takiego obrotu sprawy".

I tu doszliśmy do sedna sprawy, które postaramy się rozwinąć samodzielnie!

Naszym zdaniem, wydatków **rzeczowo-inwestycyjnych** nietylko nie należy redukować, raczej możnaby je w ramach znacznie zmniejszonego budżetu jeszcze nieco powiększyć.

Co jednakże niewątpliwie należy i to bardzo poważnie zredukować: są to **wydatki personalne!**

Jakżeż — powiedzą nam — czyż uposażenia urzędników i wojskowych są jeszcze za wysokie? Nie — uposażenia te nie są zbyt wysokie — są one raczej zbyt niskie! Państwo musi sobie pod powyższym względem wziąć przykład od przemysłu.

Przed niespełna dwu laty jeszcze wszystkie gałęzie przemysłu miały **nadmierne ilości pracowników,** o bardzo małej produkcyjnej wartości i bardzo niskich płacach.

Reorganizacja pracy, zarówno w przemyśle węglowym, jak i w przemyśle włókienniczym, doprowadziła do bardzo poważnych wyników: produkcja mimo znacznie zmniejszonej ilości pracowników nietylko nie zmalała, raczej wzrosła jeszcze — płace indywidualne nieco sie powiększyły. Reorganizację tę przeprowadzić można było dopiero po bardzo uporczywej walce: społeczeństwo nasze **hołduje poglądom rozwadniania pracy i rozwadniania zarobków** na jaknajwiększe rzesze.

Jest to pogląd z gruntu fałszywy: raczej niech istnieje pewna, większa ilość bezrobotnych, nech ich nawet społeczeństwo utrzymywać musi — lecz ci co pracują, muszą pracować **jaknajintensywniej** i zarabiać wystarczająco dla ludzkiego utrzymania.

W dziedzinie naszej gospodarki państwowej poważniejszej redukcji personalnej, w rodzaju takiej naprzykład, jakiej dokonano w Austrji — nigdy nie było! Wysiłki były częściowe tylko — paraliżowane zawsze przez tych samych, którzy starali się też sparaliżować reorganizację pracy w przemyśle!

A jednak nie ulega wątpliwości, że reorganizacja pracy, polegająca na znacznem uproszczeniu i zintensyfikowaniu procedury biurokratycznej dałaby się we wszystkich resortach z powodzeniem przeprowadzić i dałaby niewątpliwie korzystne rezultaty, przy bardzo znacznych oszczędnościach budżetowych.

R.-N.

—:o:—

Zwrot ceł przy wywozie wyrobów włókienniczych.

(c). W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" zostały opublikowane przepisy wykonawcze ministra skarbu do rozporządzenia z 9 lipca b. r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych.

Rozporządzenie to należy spotkać z wielkim uznaniem, jako zapoczątkowanie premji dla eksportu krajowej wytwórczości. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie sfery rządowe wprowadzą znaczne jaknajdalej idące udogodnienia wywozowe w postaci premji, które bezwątpienia wydatnie przyczynią do polepszenia się warunków eksportowych wyrobów łódzkiego przemysłu.

Premje uwidocznione w poniżej streszczonym rozporządzeniu są oczywiście bardzo drobne i winny zostać znacznie powiększone, następnie nalżałoby równoznaczne przepisy jaknajrychlej wprowadzić odnośnie zwrotu cła, zapłaconego za sprowadzane pół-fabrykaty przy eksporcie gotowych towarów.

Rozporządzenie omawiane zezwala na zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy zużyte do wyrobu tych towarów barwniki i chemikalja pdłg. następ. norm:

za 100 kg. tkanin baweln. białych wykończonych 1 zł.,

za 100 kg. tkanin baweln. kolor. 20 złotych,

za 100 kg. tkanin wełn. kolor. 38 zł.

za 100 kg. tkanin półwełn. kolor. 29 złotych.

Przepisy zaś wykonawcze zawierają następujące postanowienia:

Ulgi nie mają zastosowania do skrawków.

Do dokonania odprawy celnej w wywozie wymienionych w poprzednim paragrafie tkanin oraz do wystawiania kwitów wywozowych i przyjmowania tych kwitów do uiszczenia należności celnych upoważnia się następujące urzędy celne Warszawa, Łódź, Kraków, Bielsk, Sosnowiec i Grajewo.

Urzędy celne wymienione w § 2 dokonywają odprawy wywozowych tkanin na podstawie zaświadczeń, wystawionych według załączonego wzoru przez związki eksportowe, upoważnione do tego przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Zaświadczenie na wywożony transport winno być przedstawione w dwuch egzemplarzach do jednego z wymienionych wyżej urzędów celnych.

Zaświadczenie to zastępuje deklarację celną wywozową.

Przy odprawie stwierdza się ilość collis, ich opakowanie i cechy, wagę brutto i netto oraz zawartość każdego colli, jak również ogólną wagę netto każdego gatunku zgłoszonego do wywozu towaru.

Strona własnym kosztem i staraniem dostawia oplombowaną przesyłkę, przeznaczoną do wywozu, wraz z otrzymanem na tę przesyłkę zaświadczeniem, do wyjściowego granicznego urzędu celnego.

Na podstawie zaświadczenia, potwierdzonego przez wyjściowy urząd celny, urząd celny odprawy wystawia w dwuch egzemplarzach „Kwit wywozowy" na druku.

wzoru.

Jeden egzemplarz kwitu wywozowego doręcza urząd celny stronie wymienionej przez związek eksporterów w zaświadczeniu eksportowem, drugi zaś pozostaje w aktach urzędu celnego.

Na wniosek strony kwota cła, przypadająca do zwrotu od danej przesyłki, może być podzielona na kilka części i na każdą taką część wystawiony oddzielny kwit wywozowy.

Kierownik urzędu celnego odprawy, jak również osoby, upoważnione do lustrcji urzędów celnych, mogą sprawdzać wyniki pierwotnych odpraw drogą powtórnej rewizji.

W wypadkach uzasadnionego podejrzenia powtórna rewizja może być dokonana również w urzędach wyjściowych.

30 tysięcy złotych bilonem.

Wbrew oficjalnym zapewnieniom i komunikatom ministerstwo skarbu i Bank Polski prowadzą nadal potępienia godną politykę bilonową. Znany jest nam fakt, iż jednemu z tutejszych banków chciano wypłacić bilonem 10- i 20-groszowym czek, opiewający na zł. 30 tysięcy.

Fakt ten podajemy bez komentarzy, gdyż jest on tak jaskrawy, ż u każdego nawet laika wywołać musi reakcję i przekonanie, że w Banku Polskim i ministerstwie skarbu nie wszystko jest w porządku.

Dolar 5.20.

Rynek pieniężny w Łodzi wykazuje w dalszym ciągu słabą tendencję. Materjał dolarowy znajduje się w obfitych ilościach, tak, iż banknotami obracają po kursie 5.20 — 5.20,5

Natomiast na rynku daje się odczuwać brak funtów szterlingów i franków francuskich.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 24.22
Holandja 209.55
Londyn 25.33
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 24.61
Praga 15.43 i jedna czwarta
Szwajcarja 101.20
Wiedeń 73.28 i pół
Włochy 19.09.

AKCJE.

Bank dla Handlu i Przem. 0.50
Bank Zachodni 1.50
Puls 0.47
Elektryczność 1,70
Chodorów 3.18, 3.25
Gosławice 1.75
Cukier 2.45, 2.40
Węgiel 1.68, 1.63, 1.65
Nobel 1.55
Fitzner 2.50
Żyrardów 7.80
Rudzki 1,25, 1.20
Starachowice 1.62, 1.65
Haberbusch 6.—, 6.05, 6.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa: w dolarach — 68, w złotych — 352.58

Pożyczka kolejowa 90.—, 85.—, 90.—

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50, 8 proc. 72.50.

4 i pół proc. listy zastawne zamskie 21.60.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.75, 18.60, 18.75.

KINOTEATR REDUTA

Narutowicza 20.
Tel. 50.

Dziś i dni następnych! Wielki program humoru i śmiechu!!!

Przed... i po... ślubie — 7 aktów wydartych z wielkiej księg życia w roli głównej urocze dziecko Warszawy **MIA MARA**

Ostatnia Koszula — Fenomenalna farsa amerykańska w 2-ch aktach. W roli głównej słynny komik amerykański **Lee Moran**

Oj, te teściowe!!! — 2-aktowa farsa aktualnych przeżyć domowych. W wykonaniu: **Harold Lloyd'a.**

Początek o godz. 6-ej. Ostatni seans o g. 10-ej.
Widownia ochładzana systemem amerykańskim. **Ceny miejsc od zł. 1.**

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują 9898

lekarze specjaliści

Dr. Aronson, Dr. Marynowski
Dr. Bergson, Dr. Mintz
Dr. Brzozowski, Dr. Papierny
Dr. Drybin, Dr. Polakowski
Dr. Maczewski, Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską **300 zł.**

Ważne dla P. P. Wycieczkowiczów!!!

7502 2

Skład rowerów A. BRAWERMAN, ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 49. Telef. 37-73

wypożycza

nowe luksusowe rowery na niedzielę, święta i dnie powszednie jak również na godziny.

UWAGA: Upraszam o zamawianie rowerów na dnie świąteczne, niedzielę i sobotę o dzień wcześniej — — — — —

DYREKCJA
8-klasowego Gimnazjum Filologicznego
L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18

niniejszem podaje do wiadomości, iż zapisy nowowstępujących uczniów do wszystkich klas przyjmuje kancelarja codziennie od g. 11 do 1 po poł.

Wpis w nast. r. szk. będzie zniżony.

Niezamożni uczniowie, przedewszystkiem absolwenci szkół powszechnych korzystają ze znacznej ulgi w opłacie szkolnej. 7505

A.K. Proszki dla dorosłych.

z t. **„KOWALSKINA"**

usuwają **BÓL GŁOWY.**

Wyr. Lab. Chem. farm. „Ap. Kowalski"

Okazyjnie do sprzedania **fisharmonja** firmy Kotykiewicza oraz **wiolonczela.** Wiadomość ul. Wólczańska № 43 m. 8. 7408

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Egzystuje od 1884 r.

P. H. Sztyft

7220

Łódź, Piotrkowska 66.
TELEFON 14-63.

Zakład grawerski i stempli kauczukowych

stemple metalowe do towarów.

UWAGA! Zamawiającym stempli za zł. 3.50, dodaje się bezpłatnie **Drukarnię Kolumb,** wartości zł. 1.50.

Z okazji rocznicy otwarcia

Sanatorjum „Rozalina" w Kałach

uprzejmie zaprasza na uroczystość tę, odbyć się mającą w

niedzielę 26 b. m. o g. 4 i pół po poł.

p. p. Opiekunów i życzliwych

Zarząd Łódz. Żyd. Tow. Opieki n. Sierotami (Północna 38).

Odjazd tramwajem Aleksandrowskim punkt. o godz. 4.
Powrót specjalnym tramwajem zapewniony. 7519

Michał Reitberger,

ANDRZEJA № 7

Wykupuje **świadectwa handlowe, przemysłowe i wojażerskie** (patenty), **oraz** przyjmuje **wpłacenia i składanie zeznania o obrocie za I-sze półrocze 1925 roku,** którego termin upływa **z dniem 31 lipca r. b.** 7391—6

OBUWIE

w wielkim wyborze modne, trwałe, eleganckie i wygodne, z najlepszych materjałów można kupić najtaniej w firmie

B-ci Gąsiorowskich
ul. Gubernatorska № 32
filja Narutowicza № 38.

Uwaga: Gubernatorska 32 sprzedaż **NA RATY i za GOTÓWKĘ!**

Krzesła dębowe,

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble tapicerskie.

poleca **na ratach miesięcznych**

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny M. BIMKE, Wschodnia 47.

№ tel. 36-75

Wiedeńskie

płaszcze gumowe

damskie i męskie w wielkim wyborze — poleca najtaniej —

I. PISTERMAN
Piotrkowska 29.

Pończochy jedwabne

i inne, **sałnie trikotowe i t. p. przyjmuje do reperacji.**

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio. bo w prywatnem mieszk.

Wydzierżawimy

od zaraz

8 kortowych warsztatów

w osobnej sali z osobnym motorem.

Zgłoszenia przyjmuje się Pomorska 77.

Do wynajęcia

2 duże pokoje

umeblowane (erker), eleganckie, z oddzielnym wejściem, front, przy ul. Karola (obok Piotrkowskiej)

Inform. zasięgnąć można Karola 8 m 6

Biuro
pisania podań

„Poradnik"

właśc. I. Wolfson
Łódź, Zawadzka 23
(lewa oficyna, I wejście, II piętro).

Sprawy podatkowe, sądowe i **paszportowe** (krajowe i zagraniczne) załatwia się szybko i tanio.

MARKA OCHRONNA **SUDORYN** (pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. **„Ap. Kowalski"**, Warszawa.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-lecznicze
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 28
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

---

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.
Tel № 28-98.

Dr.
Łagunowski
Gdańska 42. (Długa).
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dr.
P. Langbard
Zawadzka 10
Tel. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—12 5—8.

Dr.
Z. Rakowski
specjalista chorób uszu, nosa gardła płuc
Pomorska 10.
Telefon 27-81.
Przyjmuje od 12 do 2 od 5-7.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Pianino pie wszorzedne, lepsze jak Blüthnera sprzedam. Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 92.

Samochód na chodzie firmy „Hanza" 4—6 osobowy, po gruntownym remoncie niedrogo do sprzedania. Wiad. Zgierska 158 róg Kazimierza № 1. 7471

Meble używane i kasa żelazna do sprzedania. Dzielna 18 7509-2

Lokale.

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, poszukuje student Łask. oferty pod: E Wende, Koronowo pow. Bydgoszcz 7478-3

Pokój w śródmieściu z niekrępującym wejściem bez mebli poszukiwany. Of. do adm. dla „Handlowiec". 7479-3

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju przy rodzinie z umeblowaniem lub bez Oferty sub „R L". do nin. pisma. 7437—3

Zamienię 4-o pokojowe mieszkanie z kuchnią w Król.-Hucie na takie samo w Łodzi wzgl na dwa pokoje z kuchnią Zgłoszenia przyjmuje adm. dziennika dla T. F 7495

Nauka i wychowanie

Student Politechniki przygotowuje do egzaminów z matematyki. Uczy także w kompletach. Karola 8 m. 7. 7522—2

Nauczyciel z dyplomem Wileńskiego Seminarjum hebrajskiego poszukuje lekcji hebrajskiego, angielskiego. Oferty „Universyta"

Hallo!! Kursy hebrajsko-angielskie dla wyjeżdżających do Palestyny Zapisy: Warszawski. Kamienna 15.

Posady.

Majster tkacki na kortowych i angielskich warsztatach poszukuje posady lub wstąpie jako wspólnik. Of. pod „Desinater" do adm. 7436—3

Dobra krawcowa znająca krój szycie poszukuje pracy wykonywa wszelkie roboty Zgłoszenia pod adr ul Narutowicza 32 skiep meterjałów piśmiennych 269-3

Do gabinetu Dentystycznego poszukuje posady dyplomowany Lekarz Dentysta z długoletnią praktyką i z gruntowną znajomością swego dzieła. Łaskawe oferty do adm. nin. pisma sub „Pewna praktyka" 93-3

Rozmaite

Do odstąpienia letnie mieszkanie na Wiśniowej Górze u Teplera, dowiedzieć się Wschodnia 74 Tepler od 2—5 7419 3

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132 14. 228—10

Zagubione dokumenty

Psikus Leonard zag zaświadczenie wojskowe, paszport niemiecki, wyciąg z ksiąg stałej ludności i metrykę urodzenia oraz dwie książeczki związkowe. 7497 1

Jasiński Franciszek zagub. dowód osobisty wyd. w Łodzi przez Kom. Rz

Urządzenie pokoju dziecinnego kupię

Narutowicza 41
Wiad u dozorcy. 7523-1

Samochód

Praga 17|3 landaulet, dorożka z taksometrem na chodzie sprzedamy Wiad. dozorca Zielony Rynek 6. 7473 1

WORKI

Sprzedaż różnych worków oraz wain tuchów i płótno do opakowania, Kilińskiego 17 w podwórzu. Wygodny 7292—1

1 pokój z kuchnią poszukuję

Oferty „M. K. 15"

Redaktor i wydawca: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49.